

Polskie wódki znalazły się na świątecznych stołach w ok. 60 krajach na wszystkich kontynentach, przede wszystkim w Finlandii, USA, Anglii, Kanadzie, Szwecji, Islandii, NRF i Francji.

Lodówki wczoraj, dziś i jutro

Nasz przemysł wyprodukował do tej pory ok. 1.100 tys. lodówek. 12 lat temu zaczynaliśmy od zera: w 1954 r. Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego Mieście dostarczyła pierwszą lodówkę domową (absorbującą, 80-litrową). 1961 r. — to data uruchomienia produkcji lodówek sprężarkowych.

W zapomnienie poszły już czasy talonów na lodówki. Dziś sprzęt ten jest powszechnie dostępny na rynku. Zwiększa ostatnio 2-3 lata przyniosły radykalną poprawę sytuacji. Obecnie klient ma do wyboru 8 typów krajowych lodówek w 17 odmianach. Tegoroczna produkcja wynosi już ok. 350 tys.

Rozwija się także eksport. Do tej pory sprzedaliśmy za

granicę kilkadziesiąt tysięcy lodówek.

Obecnie na 1000 mieszkańców przypada w naszym kraju 33 lodówki. Wyprzedzają nas pod tym względem takie kraje europejskie, jak np. NRD — 46, CSRS — 49, Francja — 95, Włochy — 97 (dane za 1965 r.).

Jak się przewiduje, produkcja lodówek w 1970 r. wyniesie 450 tys. sztuk. Do tego czasu wskaźnik na 1000 mieszkańców wzrośnie do 81. W 5-latec przewidywane są liczne nowości. Z najbardziej interesujących, a zarazem — co nie mniej ważne — planowanych na rok przyszły, wymienić można chłodziarkę zawieszoną na ścianie, a także lodówki połączone z kuchenką gazową: 2- lub 4-palnikowe kucharki będą montowane na wierzchu chłodziarki 80-litrowych typu „Yeti” lub 120-litrowych „Fok II”. (PAP)

Poligony Bundeswehry za granicą

Dowództwo Bundeswehry wykorzystuje w szerokim stopniu poligony i lotniska innych państw — członków NATO dla szkolenia swych żołnierzy i oficerów w zakresie współczesnych metod wojennych. Obecnie — jak donosiła telewizja zachodniemiecka — tylko w Stanach Zjednoczonych szkoli się ponad 1800 lotników oraz żołnierzy obsługi rakietowej armii zachodniemieckiej. Tygodnik „Welt am Sonntag” pisze, że żołnierze i oficerowie Bundeswehry przecho- dzą w Stanach Zjednoczonych szkolenie na 10 aerodromach wojskowych i poligonach rakietowych.

Tygodnik ten wskazuje, że wojskowi Bundeswehry szkolą się również w bazach wojskowych położonych w Portugalii, na Sycylii oraz w szkołach wojskowych w Norwegii, Anglii, Danii i innych państwach. (PAP)

Epidemie w Pakistanie i Kongo

Jak donosi Agencja Reutera, powołując się na informacje prasy pakistańskiej, epidemia cholery szalejąca we wschodnim Pakistanie spowodowała w ciągu ubiegłego miesiąca śmierć ok. 300 osób. Codziennie notuje się do 40 wypadków zachorowań. Szpital za- każny w mieście Dacca jest przepełniony i trzeba było rozbić w pobliżu namioty, by pomieścić wszystkich chorych.

W prowincji równinowej Republiki Kongo (Kinszas) wybuchła epidemia ospy. Jak po- daje rozgłoszenia w Kinszasie, do 24 bm. zarejestrowano 35 śmie- telných wypadków wśród chorych na ospę. Władze kongijskie wysłały lekarzy w celu zlokalizowania epidemii.

Ponowna zmiana kierownictwa hamburskiej „Panoramy”

Na stanowisku kierownika głośnej, znanej ze swojej nonkonformistycznej postawy, serii telewizyjnej NRF — „Panorama” nastąpiła kolejna zmiana. Dotychczasowy szef „Panoramy” Joachim Fest odchodzi — w czasie ostatniej audycji „Panoramy” pożegnał się on już z publicznością telewizyjną, którą oblicza się na kilkanaście milionów — (Panorama bije rekordy popularności). Kto będzie jego następcą, na razie nie wiadomo...

Warto przypomnieć, iż „Panorama” miała już wielu szefów. Prowadzona ona była m. in. przez Gerda von Paczensky, Ruedigera Proske i prof. Eugenę Kogonę. Wszyscy oni byli kolejno bądź zdejmowani ze stanowiska przez kierownictwo telewizyjne, ulegające naciskowi kół politycznych, bądź też rezygnowali sami, pod wpływem nagonki jakiejś obiektem stawali się za firmowane krytycznych, odważnych audycji „Panoramy”. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski

2 „GŁOS WIELKOPOLSKI” 1 A
27 XII 1966 Nr 306 (7113)

Dzieje Polski w lipowym drewnie

Kazimierz Walukiewicz — brakarz ze Zjednoczonych Zakładów Rowerowych w Bydgoszczy — zaczął rzeźbić w drewnie cztery lata temu. Dzisiaj wystawia swe prace w reprezentacyjnym salonie wystawowym wojewódzkiego miasta. Jedni cenią w rzeźbach Walukiewicza przede wszystkim wrażliwość artystyczną, ciekawą kolorystykę oraz widoczną w formie wpływy sztuki ludowej. Inni zaś — temat. Walukiewicz rzeźbi bowiem w lipowym i olszowym drewnie dzieje Polski.

Jego koronnym cyklem jest poczet królów polskich i innych bohaterów naszej historii. Rzeźbiarza interesują również współczesne dzieje narodu, przede wszystkim tematyka okupacyjna. Symboliczna, pełna wymowy kompozycja jest rzeźbą pt. „Śmierć otula ofiary tortur”.

Po szewcu z Wąbrzeźna, Teodorze Centlewskim, autorze poetyckich rysunków kredką — Kazimierz Walukiewicz jest drugim samodzielnym twórcą, który w ciągu ostatnich kilku miesięcy „odkryty” został na Pomorzu. (PAP)

Dla młodzieży wiejskiej

W Mierzynie powstanie Ośrodek ZMW

Z kolejną pożyteczną inicjatywą wystąpił Zarząd Wojewódzki Związku Młodzieży Wiejskiej, mianowicie z projektem budowy w czynie społecznym ośrodka wypoczynko-wychowawczego w Mierzynie, w odległości 2 km od Między- schodu.

Położony w malowniczej okolicy, nad pięknym Jeziorem Mierzyńskim, składałby się z murowanych domków campingowych, magazynu na sprzęt sportowo-turystyczny, kuchni i stołówki dla 250 osób oraz mieszkania dla kierownika.

Na piątkowym posiedzeniu w Zarządzie Wojewódzkim ZMW powołano Komitet Społeczny Budowy Ośrodka ZMW w Mierzynie. W skład prezydium komitetu weszli: poseł St. Walendowski jako przewodniczący, T. Przybylski i J. Scibisz — zastępcy, J. Rozłuski — sekretarz, B. Kontek — skarbnik.

Ponadto powołano Komitet Honorowy Wielkiej Loterii Wiejskiej ZMW, dzięki której Zarząd Wojewódzki zamierza zdobyć najwięcej funduszy na budowę ośrodka, którego koszt sięgnie 3,5 — 4 mln. zł. 600 000 losów loterii dwustopniowej, w której przewidziano m. in. jako główne nagrody 4 samochody osobowe, znajdzie się w kioskach „Ruch”, klubokawiarniach wiejskich, w miastach i miasteczkach w okresie od marca do końca czerwca 1967 roku.

Budowa Ośrodka w Mierzynie, którego dokumentacja jest już w opracowaniu, rozpocznie się wiosną przyszłego roku.

Dalsze ucieczki z więzień angielskich

W poniedziałek, z jednego z najlepiej strzeżonych więzień angielskich — Dartmoor — uciekło pięciu więźniów. Wydostali się oni na wolność prze- łaząc przez otaczający więzie- nie mur 9-metrowej wysokości. W więzieniu w Dartmoor odbywali za kradzieże i na- pady rabunkowe kary pozbawienia wolności od 3 do 10 lat.

W czasie porannej gimnastyki rzucili się oni na dozorców, związali ich i po odebraniu im kluczy otworzyli drzwi sali gimnastycznej i przedostali się na podwórko więzienne. Stąd, przy pomocy sznurów udało im się przedostać przez mur otaczający więzienie i uciec do lasów.

Podczas świąt Bożego Narodzenia br. z więzień angiel- skich uciekło ogółem 21 więź- niów, a od początku 1966 roku uciekło ich przeszło 500. (PAP)

Rozstanie z kwintalem, toną, Celsjuszem

Tylko 6 jednostek miar według nowego układu

Zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów — 30 bm. dzie. Definitywnie rozstajemy się jednak np. z kwintalami, tonami, setkami. Innych jednostek np. minuta, godzina, tydzień, rok — nie zamierzamy w ogóle zmie- nić. A lata upłyną, nim młoko liczyć będziemy w metrach sześciennych, a ziemniaki — w mega- gramach. (PAP)

Czy oznacza to, że jeszcze w tym miesiącu kupować będzie- my metr sześcienny mleka (a nie litr), inkasent obliczać bę- dzie zużycie w domu prądu w dżulach (a nie w kilowatogodzi- nach), a węgiel na zimę zama- wiać będziemy w megagramach (a nie tonach)? Z tym pytaniem zwróciła się PAP do zastępcy prezesa Central- nego Urzędu Jakości i Miary — mgr. inż. Romana Wirkutowi- cza.

— To nie jest takie proste, aby było tak szybkie. Zaczniemy mo- że najpierw od przypomnienia, dlaczego wprowadzamy nowy sy- stem miar i na czym on polega.

Oburzająca wypowiedź

Dokończenie ze str. 1

dzy słowami Spellmana i ape- lem papieża. „Te słowa — pi- sze liberalny „Combat” — u- macniają nas w obawach przed niebezpiecznym nacjo- nalizmem amerykańskim, do- statecznie ślepym, by stać się protestanckimi formułami za- czerpniętymi ze słownika i fi- lozofii siły”.

Dla organu finansjery „Les Echos” jest to „język fronto- wy”, zaś dla „Humanité” jest to dowód, że „cywilizacja, któ- rą amerykańscy przywódcy chcieliby narzucić Wietnamo- wi za pomocą bomb i napalmu, ma takich apostołów, na- jakich zasługuje. W święta, czy bez świąt, Spellman po- staje ultrasmem wojny, a w duszy faszystą”.

Czteromotorowy amerykań- ski samolot transportowy — „C-144”, lecący z Japonii, roz- bił się w pobliżu wojskowej bazy lotniczej, Da Nang w Wietnamie Południowym.

Jak donosi korespondent A- gencji Reutera, samolot spa- dła na osiedle, w wyniku czego śmierć poniosło co najmniej 125 osób. Ponad 40 osób od- niosło rany. Zginęła też 4-o- sobowa załoga samolotu.

Prezydent Demokratycznej Re- publiki Wietnamu, Ho Chi Minh skierował do narodu amerykań- skiego list, w którym z okazji No- wego Roku, przekazuje mu życze- nia pokoju i szczęścia.

Również przewodniczący Prezy- dium KC Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południo- wego, Nguyen Huu Tho, wystoso- wał list z życzeniami do narodu amerykańskiego z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Ro- ku. (PAP)

Otóż wraz z rozwojem naszego ży- cia cywilizowanego pojawiły i po- jawiają się różne wielkości fi- zyczne oraz odpowiednie jedno- stki miar — o różnorodnych nazwach i wymiarach. Np. w pomiarach długości stosuje się w Europie i Ameryce 18 różnych jednostek. Ta rozmaitość — w dzisiejszych cza- sach bliskiego i częstego kontak- towania się ludzi — nie ułatwia do- kładności tej współpracy. Wprost przeciwnie — bardzo ją utrudnia. Dlatego też Generalna Konferen- cja Miar postanowiła przyjąć uni- wersalny, międzynarodowy układ miar, który uwzględni, w najlep- szy sposób potrzeby nauki i prak- tyki. Nazywany jest on „Prakty- czny SI” (Système International d’Unités). Ma on wielką zaletę: dla każdej wielkości fizycznej u- stala tylko jedną jednostkę miary. Jest to duże udogodnienie, pozwa- la na zrezygnowanie z wszelkich przeliczeń jednostek.

„Układ SI” opiera się na 6 pod- stawowych jednostkach: metr — m (długość), kilogram — kg (ma- sa), sekunda — s (czas), amper — a (natężenie prądu elektrycznego), stopień Kelvina — °K — (tempe- ratura), kandela — cd (światłość). Do tego dochodzą 2 jednostki uzu- pełniające: radian — rad (ką- tów płaskich) i steradian — sr (ką- tów brylowych).

Z tych jednostek wyprowadza- ne są dalsze. Są to najczęściej ta- kie jednostki miar, z którymi na- ogół mało styka się przeciętny człowiek, a natomiast na co dzień technik, inżynier, naukowiec. W związku z tym np. jednostką ob- jętości będzie metr sześcienny, a nie litr. Siłą będzie się mierzyć w niutonach, a nie dynach, kilo- pondach itp. Prace, energię i cie- pło wyrażać będziemy w dżulach (j) a nie w ergach, kilowatogodzi- nach, kaloriach itp.

Ponieważ „SI” jest układem mię- dzynarodowym — ujednolici on jedną nazwę miary i jeden jej skrót (symbol, oznaczenie). Np. de- cymetr oznacza się skrótem dm, a nie dcm; dekagram — dag, a nie dkg itp.

— A więc będą to zmiany poważne. Swego rodzaju rewolucja. Czy nowe przepisy obo- wiązywać już będą od najbliż- szych dni?

— To faktycznie zmiany powa- żne, ale nie „rewolucja”, która od- znaczałaby się przez konieczność gwałtowności, dużym tempem zmian. Tymczasem z nowym ukła- dem tak nie będzie. Przyzwyczaj- nienia myślowe dziesiątków lat ro- bia swoje. Miliony książek opera- ją starymi terminami. Istnieje tra- dycja, istnieją nawyki — a tych nie zmienia się od razu. Przeprowa- dzenie całego przedsięwzięcia me- todą „z dnia na dzień” przyniosło- by więcej szkód niż korzyści. Cała więc reforma ujednolicenia będzie przeprowadzana stopniowo. Po- nadto niektóre jednostki miar i ich skróty będą długo jeszcze sto- sowane równoległe do jednostek „SI”. Inne — sukcesywnie zastę- powane nowymi.

Tak więc — rewolucji nie bę- dzie.

KOZIOŁKI
5, 11, 13, 38, 43 (dod. 24).

TOTO - LOTEK
3, 8, 14, 21, 25, 45 (dod. 47).
Nr banderoli 1705

Duchowni amerykańscy nawołują do negocjacji

Waszyngtoński korespon- dent Reutera donosi, że 11 a- meykańskich czołowych du- chownych oskarżyło prezyden- ta Johnsona, iż wzmacnia woj- nę w Wietnamie. W liście ot- wartym, z okazji świąt Boże- go Narodzenia, wręczonym pre- zydentowi przed kilkoma dnia- mi stwierdzają oni, że ostat- nie naloży na przedmieścia Hanoi mogą stanowić przeszk- odę w ewentualnym przedłu- żeniu zawieszenia broni uzgod- nionego na okres świąteczny. Wzywają oni prezydenta do przerwania bombardowań Wie- tnamu Północnego oraz „pod- jęcia działalności na rzecz po- koju i przywrócenia naszej wiary we własny rząd i jego przywódców”.

„Czy pańskie apele w sprawie negocjacji i pokojowego rozwiązania mogą być trakto- wane poważnie — czytamy w liście — gdy równocześnie a- meykańskie wojska w Wiet- namie wzmacniają swe działa- nia?”. (PAP)

Manifestacje w Sudanie na rzecz SPK

Najwyższy Trybunał Suda- nu uznał za nielegalną i nie- zgodną z konstytucją decyzję delegalizacji Sudańskiej Par- tii Komunistycznej i pozba- wienia mandatów 8 deputo- wanych tej partii.

W Chartumie 23 bm. odbyły się manifestacje na rzecz po- parcia decyzji trybunału. Do- szło do starć między zwolene- nikami i przeciwnikami lega- lizacji partii komunistycznej. Ponad 20 osób aresztowano. Kilku rannych uczestników starć przewieziono do szpitala.

Wszyscy członkowie Trybu- nału Najwyższego zagrozili podaniem się do dymisji jeśli rząd odrzuci ich pismo domaga- jące się przeproszenia za zniewagi i obelgi w związku z powziętą przez trybunał de- cyzją w sprawie SPK.

23 bm. przewodniczący Zgro- madzenia Konstytucyjnego nie zgodził się na zajęcie miejsc w parlamencie przez 8 deputo- wanych komunistycznych o- świadczaając, że nie otrzymał jeszcze nakazu Trybunału Naj- wyższego. (PAP)

Po porozumieniu FPK — FGDS

Przesłanki przyszłego zwycięstwa

L at temu blisko dwadzieścia, jednym z produktów ubocznych osławio- nego „planu Marshalla” i „zimnej wojny” było zerwanie zadzierzgniętej w ogniu podziemnej walki z hitlerowskim okupantem współpracy między komu- nistami a socjalistami i innymi ugrupowa- niami lewicy we Francji. Porozumienie wyborcze, podpisane w tych dniach mię- dzy FPK a Federacją Lewicy Demokra- tycznej i Socjalistycznej (FGDS) stanowi poważny krok naprzód na drodze do przywrócenia tej jednności działania — niezbędnej, jeśli Francja w erze pogaul- listowskiej ma stawić czoła problemom drugiej połowy XX wieku i zająć należne jej miejsce na arenie międzynarodowej.

Porozumienie to dalekie jest jeszcze od spoistości, która cechowała okres Frontu Ludowego, sformowanego w połowie lat trzydziestych w obliczu ofensywy fasz- yzmu, czy też w pierwszych latach powo- jennej odbudowy. Najistotniejszy jego mankament — to odrzucenie postulowa- nego przez komunistów wspólnego pro- gramu na przyszłość. Zjednoczone w opo- zycji wobec władzy jednostki, stronnict- wa i ugrupowania lewicy francuskiej nie były jednak w stanie posunąć się poza wyliczenie zagadnień, w których zajmują stanowisko zbliżone lub zbliżone. W mar- cowych wyborach parlamentarnych nie będzie wspólnej platformy, stanowiącej alternatywę wobec teorii i praktyki gaul- lizmu — tak jak nie będzie wspólnej kan- dydatury lewicy już w pierwszej turze głosowania.

Pomimo to układ podpisany w siedzibie Komitetu Centralnego FPK posiada zna- czenie przełomowe: w drugiej turze wy- borów cały obóz lewicy skupi się wokół tego z kandydatów, który ma najlepsze szanse pokonania przedstawiciela reżimu. Komuniści zastrzegali się przy tym, że zwalczać będą każdego kandydata reak- cji, choć w poszczególnych wypadkach zgodzą się w imię jednności poprzeć także kandydata republikańskiego spoza obozu lewicy, jeśli zadeklaruje zdecydowany sprzeciw wobec władzy jednostki. Tym- samym przekreślone zostały rachuby czę- ści radykałów (a nawet niektórych dzia- łaczy prawnicowo-socjalistycznych) na so- jusz wyborczy z antygauilistowskimi u- grupowaniami prawicy proamerykańskie- go centrum, spod znaku Tixier-Vignan- courta, czy Lecanqueta.

Jest rzeczą znaną, że nawet w dziedzinie polityki międzynarodowej, gdzie utrzymują się w obozie lewicy naj- poważniejsze rozbieżności — komuniści popierają gaulistowską politykę odprę- żenia i umacniania niezależności Francji wobec USA, podczas gdy w łonie Fede- racji silne są tendencje „atlantyckie” — zarysowała się wcale szeroka platforma porozumienia. Takie postulaty, jak na- tychmiastowe zaprzestanie amerykań- skich nalożów na Demokratyczną Repu- blikę Wietnamu, rozwiązanie problemu indochińskiego w myśl układów gene- wskich, zablokowanie zachodniemiec-

kim odwetowcom dostępu do broni maso- wej zagłady, wprowadzenie systemu bez- pieczeństwa zbiorowego w Europie, czy uznanie granicy na Odrze i Nysie, skła- dają się na program-minimum, pod któ- rym podpisały się wszystkie ugrupowa- nia lewicowej opozycji. W połączeniu z daleko idącą jednością na polu po- lityki ekonomicznej i socjalnej, stanowią one przekonujący dowód, że nowa siła posiada wspólny program, wprowadzić nie do końca sprecyzowany, ale wystarcza- jąco jasny, by przemówić do szerokich rzesz francuskiego elektoratu.

Porozumienie przedwyborcze między FPK a FGDS nie jest samo przez się gwa- rancją zwycięstwa w wyborach. Bardzo wiele zależać będzie od tego, jak porozu- mienie to zda egzamin w praktyce kam- pania przedwyborczej i w obu turach gło- sowania. Nie wolno też zapominać o nagi- nazwiska generała-prezydenta, ani o po- pularności jego polityki zagranicznej i o wpływie stabilizacji gospodarczej, zwię- szcza w warstwach słabo interesujących się zagadnieniami politycznymi. Jednakże przywrócenie jednności działania sił lewicy może i powinno pokrzyżować plan wpro- wadzenia do Zgromadzenia Narodowego bezwzględnej większości deputowanych, ślepo i bez zastrzeżeń wykonujących po- słuszenie polecenia władzy wykonawczej. Przede wszystkim zaś powinno stworzyć przesłanki zwycięstwa na dalszą me- tę: gdy z areny politycznej zejdzie sędziwy generał, wykrystalizować się powinna no- wa, postępowo i lewicowa większość, któ- ra — nie tracąc nic z pozytywnych osią- gnięć ery gaulistowskiej — poprowadzi Francję drogą odpowiadającą interesom i dążeniom najszerzszych warstw narodu francuskiego.

TADEUSZ SZAFAR

Dzień powstańczego zrywu

Konin 66

ALUMINIUM

Rankiem 27 grudnia 1918 roku nikt jeszcze w Poznaniu nie przypuszczał, że właśnie ta data przejdzie do historii. Nikt z Polaków. Nikt z osiadłych tu Niemców.

*

Niewątpliwie niemieckich kolonizatorów musiało zatrzeć już to, co działo się w Poznańskim — będącym formalnie wciąż jeszcze pruską „Provincją Posen” — w ciągu poprzednich 47 dni. Zaczęło się 10 listopada, kiedy to na wieść o wybuchu poprzedniego dnia rewolucji w Berlinie, uległ rozkładowi reżim zaborczych porządku pruskiego. Wystarczyło bowiem ograniczenie demokracji, by do głosu doszła polska część dzielnicy. Groźna dla prusackiej racji stanu nie tylko mowa i kultura przytłaczającej większości mieszkańców, ale także niepodległościowymi aspiracjami.

A jednak rzecznicy zaborczej mniejszości, nie uważali jeszcze rankiem 27 grudnia 1918 r. prusackości „Provincji Posen” za kategorię historyczną. Mimo że polska aktywność — łamiąc w ciągu 47 dni budowany uprzednio przez całe stulecie system germanizatorskich stosunków — zniosła już de facto monopol niemieckiego jedynowładztwa. Mimo, że doprowadziła m. in. do powstania paraautonomicznej polskiej Naczelnej Rady Ludowej, a nawet do ukształtowania się w postaci Służby Straży i Bezpieczeństwa załógowego aparatu militarnego tej Rady. Mimo, że jednocześnie w masach społeczeństwa polskiego narastały przedpowstańcze dążenia.

Bowiem zachowawcze siły społeczne — nadające ton polskiej Radzie, a za jej pośrednictwem utrzymujące hegemonię nad polską większością — orientowały się na realizację postulatów polskości Poznańskiego drogą arbitrażu przyślej konferencji pokojowej. Skłonne były czekać bezczynnie.

Natomiast czas zdawał się już pracować na rzecz dawnych Niemiec. Przynosił pierwsze sukcesy kontrrewolucji, a także pierwsze oznaki sprzeczności wewnątrz koalicji zwycięzców i to właśnie w kwestii „sprawiedliwych granic”.

*

O to 26 grudnia, w drugi dzień świąteczny, polski Poznań łamie w ich przekonaniu zasadę legalistycznego poszanowania prawnie wciąż obowiązującej zwierzchności Niemiec nad Poznaniem. Wita entuzjastycznie „jak gdyby była to głowa państwa”, orzeknie z oburzeniem „Posener Tageblatt” — Ignacego Paderewskiego, który przybywa do tego „niemieckiego miasta” w towarzystwie oficerów alianckich wbrew woli władz pruskich, a więc jakoby bezprawnie. W dodatku uważa go się tu za zwiastuna przynależności do niepodległej Polski wszystkich ziem polskich zaboru pruskiego, ponoć przesądzonej już obietnicami kuli arcywielkiej jeszcze przed przetrącaniem pokojowymi. Jak gdyby nie zależało to także od proniemieckich i antypolskich polityków pokroju Lloyd George’a...

To wywołuje u poznańskich mniejszości nastroje niepoczekalnego zdenerwowania. Chęć kontrakcji.

Rankiem 27 grudnia hakałystyczny „Posener Tageblatt” alarmuje swych czytelników, podburzając ich do aktywności. Łączy zapowiadane „postawienie narodu niemieckiego przed faktami dokonany” z domniemanym ładowaniem w Gdańsku „polskiego korpusu ekspedycyjnego” (Hallera). Na wet oni nie wietrzą groźby wybuchu polskiego powstania w samym Poznaniu. Zresztą bynajmniej nie są w tym przypadku źle poinformowani.

Jeśli w Wielkopolsce czynione były przygotowania powstańcze, nikt na ów piątek, 27 grudnia, wybuchu nie zaplanował. Wręcz przeciwnie. Wysiłki Naczelnej Rady Ludowej wciąż zmierzają do tego, by do walki zbrojnej w Poznaniu nie dopuścić. Jeszcze tego dnia komisarz NRL Wojciech Korfanty deklaruje rewelację „Posener Tageblatt”. Oświadcza zarazem: o losie polskich dzielnic powinna rozstrzygnąć konferencja pokojowa; polska ludność zastępuje się do jej postanowień.

*

Taka deklaracja niewątpliwie może tylko osłabić poznańskich aktywistów niemieckich do kontrakcji. Do przeliczowania polskich uroczystości (których centralnym punktem jest manifestacja młodzieży szkolnej przed świątynią rodakim), swą demonstracją siły. Do wykazania towarzyszącym Paderewskiemu oficerom alianckim, iż Poznań nie przestał być niemiecki, samym zaś Polakom, że nie będą tolerowane wykroczenia przeciwko zasadzie przynależności Poznania do Niemiec. A więc — że nie pozwolili się na wywieszenie w „niemieckim Poznaniu” flag „wrogich Niemcom i mocarstw”.

Być może zachęcają Niemców do stanowczego zademonstrowania „kto tu jeszcze rzędzi”, także wiadomości o zaostreniu się sytuacji w Berlinie. Bądź co bądź od dwóch dni, w związku z wybuchem w stolicy Niemiec walk — które przejdą do historii jako powstanie Spartakusa i które zaangażują na dłuższy okres czasu gros sił kontrrewolucji — tym bardziej potrzebne wydają się położenie kresu „polskiej bezczelności” własną aktywnością. Ale ponadto — nie wątpliwy wpływ ma poczucie lokalnego wzrostu sił „patriotycznej niemieczności”. Przybył bowiem właśnie — z frontu do macierzystych koszar jeżyckich — 6 pułk grenadierów. Nie zrewolucjonizowany; także swym składem osobowym dający narodowościową gwarancję, iż po 47 dniach klęsk niemieczny w Poznaniu, po raz pierwszy nastąpiło wzmocnienie jej sił.

Tak oto dochodzi w godzinach popołudniowych 27 grudnia do wtargnięcia uzbrojonych grenadierów i nielicznych cywilnych demonstrantów niemieckich do śródmieścia. Do zdzierania flag wywieszonych przez polską ludność. W ślad za tym — do gwałtownego spotęgowania na pięciu nastrojów obu stron. Zwłaszcza że kiedy już jeden

ze zdzierających flagi grenadierów strzela (chyba jeszcze przypadkowo) staje się to alarmem dla polskich kompanii Służby Straży i Bezpieczeństwa. Też wkraczają do śródmieścia, by zabezpieczyć przed dalszymi gwałtami niemieckich demonstrantów Bazar i inne ośrodki polski. Utworzyli się już fronty. Przeciwnie, roznamietniono.

Z której strony padły, pierwsze strzały, prowokujące już walkę? Na to nikt później nie potrafił już odpowiedzieć w sposób zadowalający historyka. Jedno jest pewne. Były to strzały godzące zarówno w nadzieje niemieckiej mniejszości, iż „Provincja Posen” przetrwa obronną ręką chwile słałości Prus, jak w antyzbrojne koncepcje Narodowej Rady Ludowej. Powstanie w ciągu niewielu dni ogarnęło już całą Wielkopolskę. Stało się jak nigdy jeszcze w dziejach polskich ruchów narodowo-wyzwoleńczych — masowe. Już 12 stycznia 1919 r. w szeregach powstańczych walczyło 18 tysięcy Polaków. Pod koniec stycznia 28 tysięcy. W początkach lutego — ponad 70 tysięcy. Ta armia powstająca na terenie dzielnicy, w której proletariatus stanowił niespełna jedną część mieszkańców, składała się w 40 procentach z robotników, w 35 procentach z chłopów, w 20 procentach z rzemieślników...

Powstanie zwycięskie. Od pierwszych dni zmuszające oficjalny Berlin do odpisania na straty dotychczasowych na dzieł na wygranie czasu.

Już 1 stycznia 1919 r. minister pruski Ernst, który zdążył się przekonać osobiście w Poznaniu co dokonało się 27 grudnia, oświadcza pesymistycznie agencji „Telegraphen-Union”: „Niemcy muszą sobie uświadomić, iż układ władzy w Poznaniu uległ w ciągu ostatnich dni zasadniczym przekształceniom na korzyść Polaków. Być może jeszcze przed 14 dniami, można by przewagę militarną uratować sytuację na korzyść rządu berlińskiego (...). Dziś jest już dla takich prób zbyt późno (...). Poznań i wschodnia część prowincji znajdują się już w rękach Polaków”.

Reszta rządu pruskiego ma jeszcze do Ernsta pretensje za ów defetyzm. Próbuje jeszcze wygrać sprawę wojną antypowstańczą. Też bezskutecznie. Bowiem Ernst miał rację. Od 27 grudnia — jest już zbyt późno.

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

Sportowcem od kołyski?

Wiele krajów swoje zdumiewające wyniki sportowe zawdzięcza tzw. pracy z młodością. Dziś termin ten oznacza coraz częściej obejmowanie specjalistycznym treningiem sportowym nawet dzieci. Pojęcie stajni wyścigowych przestaje być domeną klubów. Coraz częściej odnosi się także do szkoły.

Podczas swych zagranicznych podróży interesowałem się tym zjawiskiem. Szukałem źródeł wielkiego wyniku sportowego nie tylko w sprężce, doskonale wyposażonych ośrodkach treningowych i świetnie przygotowanej kadry trenersko-instruktorskiej, ale także w sposobie doboru młodych adeptów sztuki sportowej, selekcji i przygotowaniu tych ludzi do „robienia” wyniku.

W Pradze czeskiej kilka szkół podstawowych ma klasy sportowe. Solidnie współpracujący nauczyciele wychowania fizycznego sygnalizują na tychmiast o pojawieniu się każdego bardziej utalentowanego ucznia w hokeju, piłce nożnej, lekkiej atletyce czy innej dyscyplinie. Za zgodą rodziców i władz oświatowych talent przechodzi do odpowiednio wyspecjalizowanej szkoły, w której np. spośród kilku szóstych klas jedna składa się wyłącznie z piłkarzy. Przerabiają oni ten sam program, co pozostałe klasy. Różnią się tylko lekcje wf, prawie wyłącznie poświęcone piłce nożnej. Po lekcjach cała klasa odbywa regularny trening w klubie dzielnicowym. Jak mnie zapewnili kierownicy szkół, poziom nauczania w tych klasach nie odbiega od pozostałych, a w niektórych szkołach

uczniowie klas sportowych legitymują się nawet lepszymi wynikami w przedmiotach ogólnych. Uczniowie klas specjalnych tworzą kolektyw sportowy, a w klubie wykazują się znacznie lepszym opanowaniem piłki czy hokeja niż ich rówieśnicy z klas niesportowych.

Podobną, jeszcze bardziej specjalistyczną metodę znalazłem w lużyckim mieście Weisswasser. Hokeiści z tamtejszego klubu Dynamo 15 razy z rzędu zdobywali mistrzostwo seniorów NRD, a juniorzy 10 razy. Miasteczko, liczące zaledwie 15 tysięcy mieszkań-

ców, wychowało wielu hokeistów grających w czołowych klubach innych okręgów, mimo to nie pozwoliło odebrać sobie prymatu. W całym powiecie Weisswasser jest 400 czynnych hokeistów, dwie drużyny są w I lidze, a dwie w terytorialnej. Na 20 reprezentantów NRD, 12 pochodzi z tego właśnie okręgu. A przy tym do niedawna jeszcze było tu tylko jedno sztuczne lodowisko. Dopiero przed dwoma laty drugie powstało w pobliskim Boxbergu.

Tajemniczy sukcesy Dynamo szukać należy więc w maszynce selekcyjno-szkoleniowej, która od lat funkcjonuje precyzyjnie i niezawodnie. W pierwszych i drugich klasach szkoły podstawowej (w NRD naukę rozpoczynają dzieci od 6 roku życia) wyszukiwana jest najsprawniejsza młodzież i z całego powiatu zgłaszana do Dynamo. Około 60 chłopców odpowiadają-

to, jadąc po raz pierwszy do konińskiej Huty Aluminium spodziewa się tam ujrzeć wysokościowe konstrukcje, buchające żarem wielkie piece i dymiące komin — doznaje rozczarowania. Huta w Koninie niczym nie przypomina bowiem śląskich hut żelaza. Nie ma tu kominów i sadzy, nie buchają w nocy płomienie, jest tu jakoś cicho, a z państwowej szosy zabudowania wyglądają wręcz na parterowe.

Naturalnie, ta parterowość to złudzenie optyczne. Hale elektrolizy aluminium, odpowiedniki wielkich pieców w hutach żelaza, są wysokie co najmniej na 4 piętra. Lecz jednocześnie mają po kilkaset metrów długości. Przy tych proporcjach ginie wysokość. Zacięra się także poczucie odległości. Już niejedną przybysz, który wybrał się na zwiedzanie huty pieszo, szczerze tego żałował. Po jej terenie najlepiej jeździć autobusem...

Budowę huty rozpoczęto w roku 1961. To, co dziś mamy, stanowi zaledwie fragment przyszłej całości. Na ten fragment składają się dwie potężne hale elektrolizy, równie potężne silosy tlenu glinu, odlewnia tzw. gasek, budynki działów pomocniczych oraz gmach socjalno-administracyjny.

20 lipca br. oddano do użytku pierwszą halę elektrolizy. Budowniczości huty oczekiwali tego momentu z niecierpliwością i trochę... z duszą na ramieniu. Jedni z nich bowiem, np. okoliczni chłopcy-robotnicy, z wytopem aluminium nie

mieli w życiu nigdy nie czynnie. Byli więc strasznie ciekaw, czy aby z tej tajemniczej dla nich płataniny wanien, ka bli i rur — srebrzysty metal w końcu wypłynie. Drudzy, znający teoretycznie proces produkcji aluminium, a praktycznie z huty w Skawinie, drżeli z obawy, czy zrobiono wszystko tak, jak to przewidywała francuska licencja. Bo przecież konińska huta ma tyle wspólnego z hutą skawiną, ile na przykład stary model „Moskwicza” z najnowszym.

Od tamtego pamiętnego dnia mija 5 miesięcy. Drzenie serca ustąpiło poczuciu satysfakcji: huta pracuje jak zegarek. W miesiącach rozruchu, a więc w okresie „docierania się” ludzi i urządzeń sprawuje się lepiej niż tego oczekiwano. Z przepisową rytmicznością każda wanna daje taką ilość płynnego metalu na dobę, jaką planowano uzyskać z nich dopiero po roku pracy. Miejscowi ludzie zdają więc egzamin na piątkę.

Miesiąc temu zjechali się do huty dziennikarze z całego kraju. Zapoznawali się z historią powstania huty, z przebiegiem i efektywnością jej procesu inwestycyjnego. Oglądali także wytop aluminium. Trzeba było widzieć zachowanie młodych hutników. Z jaką godnością i wprawą manipulowali mechanizmami. Z jaką satysfakcją, a nawet nutką zrozumiałej pobłażliwości, odpowiadali na pytania, dotyczące procesu wytopu.

I pomyśleć tylko, że jeszcze 6 lat temu część załogi huty

uprawiała piaszczyste płachetki ziemi swych ojców.

Dzisiaj, gdy starzy pracownicy opowiadają z jakim to przyjęciem spotykali się nie raz na malinowych polach podczas budowy huty, tutejsi udają, że nie słyszą. A zdarzały się wtedy epizody niemal anegdotyczne. Podobno jedna z kobiet tak zaciekle broniła swoich grządek, że operator koparki zmuszony był uciec się do czynu wręcz ryzykownego: po prostu musiał „podebrać” tę kobietę półtonową łózką maszyną i... wraz z malinowym krzewem, którego broniła, przesadzić ją w inne miejsce.

Ale tamte dni to już historia. Obecnie przybysze i stali mieszkańcy tej ziemi żyją przygotowaniami do rozruchu drugiej hali elektrolizy. Pozwoli im to zamknąć i podsumować pierwszy etap budowy. Huta produkować będzie w przyszłości 47 tysięcy ton aluminium rocznie, a tym samym podwoi krajową produkcję tego metalu.

5-miesięczne doświadczenia eksploatacyjne pierwszej hali elektrolizy oraz wstępne zsumowanie rachunków inwestycyjnych I etapu budowy huty, pozwalają na sformułowanie następujących tez:

• kupno licencji na produkcję aluminium we francuskiej firmie „Pechiney” było decyzją trafną. Urządzenia huty i jej technologia są ostatnim krzykiem mody w światowej

Dokończenie na str. 4

PIOTR CHOJNACKI

NOTATNIK KULTURALNY

NOWOŚCI MUZEUM M. KASPRZAKA

W poprzednim Notatniku informowaliśmy o wystawach dwóch muzeów poznańskich: narodowego i archeologicznego. Dziś przypominamy w skrócie plany Muzeum Historii Ruchu Robotniczego im. M. Kasprzaka. Na styczeń zapowiadano otwarcie izby pamiątek po Marcinie Kasprzaku w Czołochu w powiecie śremskim. W styczniu również otwarta zostanie wystawa w 25-lecie powstania PPR, w lutym w siedzibie Muzeum w Odwachu eksponowana zostanie wystawa pn. „Z rewolucyjnych tradycji ruchu młodzieżowego w Wielkopolsce”. Na listopad 1967 roku Muzeum planuje wystawę „W 50-lecie zwycięstwa Wielkiej Rewolucji Październikowej”. Wystawa ta eksponowana zostanie również w objeździe.

WYSTAWA W KLUBIE NAUCZYCIELI

W klubie Związku Nauczycielstwa Polskiego przy Placu Wol-

ności, często prezentującym pozycje plastyczne twórczości amatorskiej, czynna jest od 8 grudnia wystawa prac malarskich Józefa Waxmana. Są to pejzaże malowane akwarelami w duchu starej szkoły realistycznej. Autor wystawy jest nauczycielem, członkiem sekcji plastyków nauczycieli przy ZNP. Wystawa prezentuje 24 prace niejednokrotnie związane tematycznie z Poznaniem.

STUDENCKI SPEKTAKL O REWOLUCJI

Studencki Teatr Polityczny „Alternatywa” przy Politechnice Poznańskiej, o którego działalności informowaliśmy niedawno w rozmowie z jego reżyserem — aktorem Teatru Polskiego Zdzisławem Wardejnem, przygotował kolejną premierę. Jest nią adaptacja głosnej książki Johna Reeda „Dziesięć dni które wstrząsnęły światem”. Spektakl mówi o wydarzeniach, które rozegrały się w pierwszych dniach Rewolucji Październikowej.

GOŚCINNE WYSTĘPY

Pod koniec stycznia przyjedzie do Poznania na występy gościnnie węgierski teatr lalkowy z Pecs. Pokaże on przedstawienie

dla dzieci osnute na tle baśni „Piotruś i wilk” z muzyką S. Prokofiewa oraz program estradowy dla dorosłych. Teatr poznański „Marcinek” rewizytować będzie gości węgierskich w lecie. Wystąpi on tam na węgierskim festiwalu sztuk lalkowych dla dorosłych.

POLSKIE GOBELINY W LONDYNIE

W Londynie w galerii Grabowskiego i w Mappin Art Gallery w Sheffield eksponowana jest obecnie duża wystawa gobelinu polskiego. Recenzenci angielscy najwyżej ocenili na niej prace Magdaleny Abakanowicz — artystki prowadzącej aktualnie pracownię tkactwa w poznańskiej EWSP.

„ŁAŹNIA” W MARCINKU

Do Poznania przyjechała znana reżyserka bułgarska Julia Ognałowa. Rozpoczęła ona przygotowania do realizacji „Łaźni” Włodzimierza Majakowskiego w Teatrze Lalki i Aktora „Marcinek”. Spektakl ten, podobnie jak „Baśń o pięciu braciach” Sergiusza Obraczowa, wystawiony zostanie w ramach obchodów dla uczczenia 50 rocznicy Rewolucji Październikowej. (ob)

Sięgając za granicę po wzory

cych specjalnym wymogom zaprasza się każdego roku do Weisswasser, gdzie przechodzą specjalne badania testowe. Wielu z tych 8-9 letnich chłopców nie umie jeszcze jeździć na łyżwach, ale testy są tak opracowane, że prawie nieomylnie określają przydatność badanych do gry w hokeja. Średnio 15 z takiej grupy przechodzi pomysłnie przez próby, otrzymuje przydział do szkoły nr 3 i miejsce w internacie. Nauczyciel wf jest trenerem i ojcem tych dzieci. Odrabia z nimi po południu lekcje i wspólnie z kierownictwem internatu dba o wychowanie

podopiecznych. Latem program zajęć na lekcjach wychowania fizycznego raczej nie odbiega od powszechnie obowiązującego w szkolnictwie na terenie całej republiki. Zimą wszystkie lekcje odbywają się na lodowisku. Do dajmy do tego klubowy trening, który objętych jest w sumie około 120 chłopców w tym ponad 90 z tej jednej szkoły. Tak rodzą się hokeiści Dynamo Weisswasser — drużyny stanowiącej trzon reprezentacji NRD, dla której przestaliśmy już być równorzędnym partnerem.

W zestawieniu z takimi kierunkami pracy tradycyjne nie mają oczywiście większych szans. Do tego wniosko doszedł ostatnio Polski Komitet Olimpijski. Powołał więc wspólnie z Polskim Związkiem Pływackim, ośrodek pływacki w Warszawie. Zgrupowano w nim 12 dziewcząt i chłopców (14-17

lat), którzy rokuja nadzieję — przy odpowiednim wkładzie pracy — na osiągnięcie wysokich wyników w 1968 r. Ośrodek usytuowany jest na Bielanach w pobliżu AWF w Państwowym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym, prowadzącym naukę w zakresie szkoły podstawowej (od 4 klasy) i średniej. Szkoła ma internat i własny basen. Specjalistyczne treningi odbywają się na basenie pływackim AWF. Wspomniana dwunastka rekrutuje się z całej Polski. Po zapoznaniu się rodziców z warunkami nauki, zamieszkania i treningu i wyrażeniu przez nich zgody, rozpoczęto wspólną naukę 1 września br.

Tak więc skorzystaliśmy z wzorów wypracowanych i stosowanych już za granicą. Czy pomysł ten jest szczęśliwy? Z punktu widzenia osiągnięć sportowych, czyli „robienia” wyniku na pewno tak. Trudno przewidzieć jednak, jaki skutek na psychice tych ludzi wywrze laboratoryjne, niemal wyizolowane, specjalizowanie się w sporcie. Nie potrafimy ustosunkować się do tego i podobnych problemów. Jedno wydaje się w tej sprawie jasne: rezygnacja z takich form, odrzucenie ich, równa się wycofaniu ze światowej areny sportowej.

Piszę o tym wszystkim aby pokazać jak coraz trudniej być wielkim sportowcem. Jeszcze trochę a na dobry wynik trzeba będzie pracować niemal od kołyski.

BOGDAN DOHNKE

technice. Koszt produkcji każdej tony aluminium, już w fazie rozruchu Konina, jest niższy niż w Skawinie. A będzie jeszcze niższy.

• Dotychczasowe wydatki, związane z budową huty, mieszczą się w planie. Istnieje na wet uzasadniona nadzieja, że koszt budowy I etapu huty okaże się mniejszy od przewidywanego.

W przyszłym roku obok huty rozpocznie się budowę walcowni aluminium. Dziś bowiem wytopione i uformowane w tak zwane gąski — surowce aluminium — ładowane jest na wagony i przewożone na południe kraju, gdzie przebiega linia kolejowa, a nie przez tory. W roku 1971, a może nawet nieco wcześniej, konińskie aluminium będzie przetwarzane na półfabrykaty na miejscu. Wartość produkcji huty raptownie wtedy podskoczy. Jeśli bowiem cena tony aluminium w gąskach oscyłu-

je wokół 20 000 złotych, to przetworzonego — nierzadko osiąga 60 000 zł.

Obok walcowni staną w przyszłości dalsze budynki produkcyjne. Huta wkrócy bowiem w II etap budowy i stanie się centrum przemysłu aluminium kraju.

Istnieje stare powiedzenie, że „przemysł rodzi przemysł”. W Koninie to powiedzenie się sprawdza. Przemysł węglowy zrodził tu wielką energetykę. Energetyka ściągnęła na te ziemie przemysł aluminium. Ten z kolei, nieczym potężny magnes, zaczęły przyciągać przemysły przetwarzające srebrzysty metal na półfabrykaty i wyroby gotowe. Projekt budowy walcowni to chyba dopiero początek tego procesu.

Można więc sobie wyobrazić dalsze zmiany, jakie nastąpią — nie tylko w strukturze produkcji, lecz także w tamtejszym życiu społecznym.

PIOTR CHOJNACKI

1968-Mexico-1968

Cały świat pasjonuje każda wieść napływająca z kraju przyszłej Olimpiady letniej, jako, że warunki, w jakich odbywać się będą Igrzyska 1968 r., są niezwykle i przygotowanie się do tej imprezy wymagać będzie nieco odmiennych form niż dotychczasowe. Najwięcej szumu jest oczywiście wokół wysokości, przekraczającej 2 000 m. Naukowcy z całego świata dokonali już licznych pomiarów i eksperymentów, siedząc nad nimi w laboratoriach i szukając właściwej recepty na najodpowiedniejszy trening przedolimpijski.

To, co przecieka na łamy prasy, pozwala się zorientować, że sprawa nie jest prosta, a wiele wyników badań trzymanych jest w ścisłej tajemnicy. Naukowcy zwracają uwagę na to, iż zawodnicy przebiegają nie tylko aklimatyzację wysokościową, ale niemałą rolę odgrywać będzie przygotowanie psychiczne przyszłych olimpijczyków. Obserwacje wykazały bowiem, że zawodnicy boją się tej wysokości. Być może, wpływa to z faktu, że wokół tej sprawy robi się za duży hałas.

Po wycieczkach kolarskich w ramach Tygodnia Przedolimpijskiego w Meksyku, kierownik techniczny reprezentacji hiszpańskiej, Gabriel Saur oświadczył: „Wysokość nie miała żadnego wpływu na wyniki kolarzy hiszpańskich. Nie należy przesadzać ze skutkami wysokości. Większość zawodników na pewno będzie się przygotowywać w warunkach zbliżonych do tych, które znajdą w Meksyku”.

Coraz częściej akcentuje się w kołach naukowych zagadnienie psychicznego przygotowania oraz odpowiedniej aklimatyzacji i odporności biologicznej na właściwości tamtejszego klimatu.

James Councilman pisał: „Chęć Jastremski cierpiał w Meksyku na chorobę, zwaną „turista”, ponieważ atakowała ona częściej turystów, aniżeli mieszkańców Meksyku. Jej objawami są: kurcze żołądka, wzrost ciepłoty ciała, niezwykle uczucie osłabienia, ataki

biegunki. Rząd amerykański wydał miliony na zwalczanie tej choroby. Na próżno. Tego rodzaju choroba może poważnie obniżyć wyniki zawodników”.

Wysokość nie jest najważniejsza i nie należy przywiązywać do niej zbyt wielkiej wagi, jeżeli tylko zawodnicy przygotowywać się będą na zbliżonej wysokości do meksykańskiej.

Niewiele krajów stać na samodzielne prowadzenie badań. Powstają więc spółki, jak np. Francja — NRF, czy wspólna komisja krajów skandynawskich, aby badaniami objąć możliwie najwięcej zagadnień.

Najbliższa Olimpiada pasjonuje cały świat, ale po raz pierwszy centrum zainteresowania nie jest wynik sportowy, ale rywalizacja naukowców nad stworzeniem jak najlepszych warunków do uzyskania tego wyniku. (d)

KM Osa najlepszy

Całoroczne współzawodnictwo klubów motorowych Ligi Obrony Kraju zostało ostatnio podsumowane przez specjalistyczne komisje. Ocena obejmowała możliwości najwzrostochotliwych członków klubów z całego województwa poznańskiego.

Pierwsze miejsce uzyskał Dzielnicowy Klub Motorowy LOK — Osa Poznań — Stare Miasto, 4,065 pkt. Drugie miejsce przyznano Klubowi Motorowemu LOK z Wrześni — 1,318 pkt., a trzecie — KM LOK z Kalisza — 1,306 pkt. (b)

ŚWIATECZNY KONKURS SKOKÓW

W doskonałych warunkach śnieżnych odbył się w Zakopanem tradycyjny, świąteczny konkurs skoków. Zawodnicy, z wyjątkiem zwycięzcy Władysława Bachledy-Zarskiego (Wisła), wykazali świąteczną formę. Drugim był Sztolc, trzecim Kardaś.

Przed konkursem seniorów na Średniej Krokwi, na Małej i Najmniejszej Krokwi skakało ponad 100 juniorów z grup „A”, „B”, „C”. W tej ostatniej zwyciężył bezapelacyjnie 15-letni Kazimierz Mardula z WKS.

TURNIEJ TENISOWY JUNIORÓW W MIAMI BEACH

W Miami Beach na Florydzie odbywa się międzynarodowy turniej tenisowy juniorów o Puchar Orange Bowl. Nasi reprezentanci zostali już wyeliminowani z rozgrywek. Andrzej Czapracki przegrał z Pattisonem (Rodezja) 2:6, 1:6, a Mirosław Chmela z Phillipem Dentem (Australia) 1:6, 3:6. Trzeba dodać, że Dent jest obecnie najlepszym juniorem Australii.

BEZ SUKCESÓW W BUKARESZCIE

Podczas zawodów szermierczych w Bukareszcie, w których startują młodzieżowe drużyny Polski i Rumunii, rozegrano turnieje w florecie. Wśród chłopców zwyciężył Ciu (Rumunia), wyprzedzając Dąbrowskiego (Polska), wśród dziewcząt triumfowały Rumunki. Pierwsze miejsce zajęła Stanka.

WARSZAWA PRZEGRZAŁA

W Berlinie odbyło się międzynarodowe spotkanie piłkarskie między miejscową drużyną FC Union, a reprezentacją Warszawy. Zwyciężyli piłkarze FC Union 3:1 (1:0).

3:1 DLA MEKSYKANEK

Kolejny swój mecz na terenie Łodzi siatkarki Meksyku rozegrały z drugoligowym ŁKS-em zwyciężając 3:1.

SIATKARZE W BUDAPESZCIE

Reprezentacja Warszawy w siatkówce kobiet i mężczyzn rozegrały towarzyskie spotkania z drużynami Budapesztu. Siatkarki Warszawy pokonały reprezentację Budapesztu 3:0 i 3:1, natomiast siatkarze Warszawy wygrali pierwszy mecz 3:1, a drugi 3:2.

dalekopisem

MŁODZI HOKEIŚCI KRAKOWA ZWYCIĘŻAJĄ

W Krakowie zakończył się hokejowy turniej terenowych grup specjalistycznych. W decydującym meczu o pierwsze miejsce młodzi zawodnicy Krakowa, którzy uprzednio pokonali reprezentację Krynicy 15:2, wygrali z Katowicami 6:3.

ZAWODNICY Z NRD BEZKONKURENCYJNI

Z udziałem Lokomotiv Oranienburg, Gwardii Katowice, Waltera Rzeszów oraz miejscowej Gwardii, odbył się w Opolu interesujący międzynarodowy turniej w judo. Zwyciężył Lokomotiv Oranienburg wygrywając wszystkie trzy spotkania (6 pkt.) przed Gwardią Opole (4 pkt.), Gwardią Katowice (2 pkt.) i Walterem Rzeszów (0 pkt.).

Z KRAKOWA DO TUNEZJI

26 bm. wyjechała do Tunezji pięciopięciarska reprezentacja Krakowa na mecz z reprezentacją gospodarzy. W skład drużyny krakowskiej weszło 8 pięciopięciarskich liderów ekstraklasy — Hutnika (Nowa Huta) ze Sławkowicem, Gajewskim i Druciem oraz 4 pięciopięciarzy przedostatniej z grup 2 ligi — Wisły. Warto podkreślić, że reprezentację Tunezji do meczu z Krakowem przygotował b. trener Prosimy Kalisz — Szymański.

AUSTRALIA — INDIA 2:0

W Melbourne rozpoczął się finałowy mecz o Puchar Davisa Australia — India. Po pierwszym dniu prowadzą obrońcy Pucharu — tenisiści Australii — 2:0.

ZWYCIĘSTWO I PORAZKA RADZIECKICH HOKEISTÓW

Hokejowa I reprezentacja ZSRR rozpoczęła tournée po Kanadzie, zwyciężając drużynę Corner Brook Royals 28:0.

Druga reprezentacja Związku Radzieckiego w hokeju na lodzie zmierzyła się w Winnipeg z reprezentacją Kanady, przegrywając 1:6 (1:1, 0:3, 0:3).

TURNIEJ PAŃSTW BAŁKAŃSKICH

Koszykarze Jugosławii wygrali turniej państw bałkańskich, który zakończył się w Sofii. Końcowa klasyfikacja: 1. Jugosławia 8 pkt., 2. Rumunia 6 pkt., 3. Grecja 6 pkt., 4. Bułgaria 5 pkt., 5. Turcja 5 pkt. (t)



KULTURA I SZTUKA

Wspinał się prezentem dla miłośników sztuki jest album „Wit Stwos — ołtarz krakowski”. W ponad 140 przepięknych ilustracjach (także barwnych) pokazano słynny ołtarz w najdrobniejszych szczegółach. Tekst tylko angielski. Auriga, cena 300 zł.

Stanisław Pigoń — „Drzewie i wczoraj” (wśród zagadnień kultury i literatury). WL, str. 442, cena 60 zł.

„Adam Grzymała-Siedlecki — 70-lecie pracy twórczej” (zbiór artykułów). WL, str. 226, cena 30 zł.

LITERATURA PIĘKNA

Władysław Bodnicki — „Pustelnia pod Trzema Pyskami” (trzytomowa powieść o słynnym malarzu, Janie Matejce). WL, str. 978, cena 50 zł.

Aleksander Maliszewski — „Utwory dramatyczne”. PIW, str. 265, cena 23 zł.

Marguerite Yourcenar — „Mona Lisa” (powieść — obraz Rzymu w jedenastym roku faszyzmu). PIW, str. 174, cena 12 zł.

NAUKA

G. Udny Yule i M. G. Kendall — „Wstęp do teorii statystyki”. PWN, str. 684, cena 65 zł.

Mircea Eliade — „Traktat o historii religii”. KIW, str. 540, cena 70 zł.

Józef Wartak — „Metody cybernetyczne w biologii i w medycynie”. PWN, str. 194, cena 18 zł.

Franciszek Rusek — „Postępowanie zbrojne w procesie cywilnym”. Wyd. Prawn., str. 220, cena 25 zł.

Mieczysław Porębski — „Kubizm” (seria Omega). PWN, str. 186, cena 10 zł.

Fryderyk Jankowski — „Pomysłowość i urządzenia hydroforowe”. Arkady, str. 510, cena 70 zł.

„Readings in English Literature” (teksty do nauki angielskiego). PWN, str. 110, cena 20 zł.

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Nasienne „Centrala Nasienne” w Poznaniu, ul. Mickiewicza 33 — poszukuje zaraz kandydata na stanowisko **DIREKTORA CENTRALI NASIENNEJ** w Kościanie. Wymagane wykształcenie wyższe rolnicze, względnie ekonomiczne z praktyką, względnie średnie z odpowiednią praktyką. Wynagrodzenie wraz z premią do omówienia. Zgłoszenia należy kierować pod w/w adresem. K9953

Fabryka Mydła i Kosmetyków „Lechia” w Poznaniu, ul. Chlebowa 4/8 — zatrudni zaraz **KIEROWCĘ LOKOMOTYWKI SPALINOWEJ** — z uprawnieniami PKP. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K9988

TECHNIKÓW wzgl. **INŻYNIERÓW DROGOWO-MOSTOWYCH** z kilkuletnią praktyką zawodową, do prac dokumentacji i nadzoru technicznego — przyjmie zaraz. Zarząd Dróg, Mostów i Zieleni w Poznaniu, ul. Bema 10, tel. 537-12.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. K9000

Państwowe Sanatorium Przeciwnieżylnicze „Staszycówka” w Ludwowie, p-ta Mosina — zatrudni zaraz: **KSIĘGOWEGO — BUDŻETOWCA**, ze znajomością księgowości rolniej. Wymagane wykształcenie średnie i praktyka.

Stołówka na miejscu. Dogodny dojazd kol. z Poznania. K9009

Schronisko dla Nieletnich w Pobiedziskach zatrudni od 1. I. 1967 r.: **KIEROWNIKĄ administracyjno-gospodarczą** — i **WYCHOWAWCĘ**. Wymagane co najmniej wykształcenie średnie. K9010

Spółdzielnia S-żółwów „Zgoda” w Pobiedziskach zatrudni zaraz:

— **KUCHARZA — GARMAZERA**,
— **KUCHARZA — SZERFA KUCHNI**,
— **BUETOWA**,
— **DWIE KIELNERKI** po szkole gastronomicznej,
— **DWÓCH MASARZY** — oraz
— **KIEROWNIKĄ** sklepu z artykułami gospodarstwa domowego. K9034

Zatrudnimy z dniem 1 stycznia 1967 r.

MALARZA — MODELATORA, absolwenta liceum sztuk plastycznych. Pokój kawalerski zapewniony. Warunki pracy wg układu zbiorowego. Zgłoszenia prosimy składać: Państwowy Teatr im. Al. Fredry w Gnieźnie, Chrobrego 32. K9245

Praca

Dla chorej potrzebna pomoc. Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 38760g.

Maszynistka rutynowa poszukuje pracy, zaty wzgl. 1/2 etatu, ze znajomości obsługi telexu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 37627g.

Szuszar podejmie prace palacza c. o. lub dozorca. Warunek mieszkaniowy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 37788g.

Małżeństwo przyjmie doradcę. Warunek mieszkaniowy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 37763g.

Uczniów przyjmie Warsztat Tokarski Poznań — Gwardii Ludowej 11. Bak. 37714g

Pomoc domowa dochodząca ca. potrzebna. Bułgarska 154c m. 8. 37785g

Przyjmuje ucznia do warsztatu elektromechanicznego. Poznań, ul. Poznańska 68. 37797g

Fryzjer męski, poszukuje pracy, lub przyjmie do kłód w dzierżawę. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 37808g.

Rencista poszukuje posady na pół etatu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38355g.

Przyjmuje mycie schodów. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38372g.

Nauka

Korespondencyjne lekcje języków obcych — Warszawa 1, skrzynka 68. K8837

Ianców towarzyskich wyucza Adela Szczurkówna. Poznań, Al. Marcinowska 32a, parter. 37006

Kursy bisania na maszynach w godzinach przedpołudniowych i popołudniowych organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek. Poznań, Chelmońskiego 7. 37553g

Student udziela korepetycji z matematyki, fizyki, chemii. Grunwaldzka 83b m. 6. 37602g

Poszukuję korepetycji matematyki, geometrii wykresów, zakres Politechniki. Tel. 671-379. 37684g

Ucznia lub uczennicę do pracy korepetycyjnej — przyjmie. Zgłoszenia: Bohaterów Westerplatte 3. 37772g

Niemieckiego, lekcji konwersacji udzielam. Al. Stalingradzka, tel. 588-81. 37760g

Kupno

Nożyce silne do cięcia blachy i kształtowników kupię. Orwat, ul. Kaciele 4, tel. 648-12. 37563g

Kupię matrycę do obciążenia guzików. Łąkowa 14 m. 7. 37571g

Kupię samochód ciężarowy marki „Skoda”. Adres wskazać „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 37633g.

Ciągnik Ursus C 325/28, Zetor 25 K lub 3011, kupię. Oferty z opisem i ceną na „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 37674g.

Kupię tokarnie kompletne, tocznie do metra z szrubą. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 37755g.

Zgrzewarkę do 1000 Wat, na folię odzieżową kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 37732g.

Kupię piec westfalke, ma szynę do szynicy, kuchnię gazową. Sikorskiego 32. Mirowski. 37771g

Kupię radio, telewizor, magnetofon, adapter francuski. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 37798g.

Kupię garaż samochodowy blaszany. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 37613g.

Spółdzielnia

Wytwórnica wózków dziecięcych, duży wybór polecam. Poznań, Kwiatowa 12. 36781g

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam piec węglowo-gazowy, szafę trzydrzwiową, szafkę podokienkową. Tel. 561-96. 37790g

Wózki dziecięce najnowsze modele, poleca Skrzypkańska. Czerwonej Armii 70. 37761g

Sprzedam samochód — „P70” — 29 000 km, w bardzo dobrym stanie. Pobiedziska, Poznańska 3 — tel. 33. 37547g

Sprzedam okazjnie szafę, łóżko, fotel, stołek, krzesło. Poznań, ul. Dąbrowskiego 57 B m. 2, w środy i czwartki, od godz. 17-19. 37556g

Sprzedam pianino „Bechstein”. Poznań — Górczyn. Andrzejewskiego 21, Zofia Nowicka. 37756g

Sprzedam Skodę 1100 w czeszcach, silnik po szlifowaniu, pianino koncertowe „Betting”. Oferty: Bronisław Schulz Wielka Wieś, p-ta Buk, pow. Nowy Tomiśl. 37769g

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „METALOWIEC” w Poznaniu, ul. Bułgarska 39a

PRZYJMIE DO WYKONANIA

prace ślusarskie

i cięcie materiałów na pile tarczowej

Zamówienia prosimy kierować do Działu Zbytu w/w Spółdzielni. K8500

Sprzedam amerykańkę 2-osobową, stół okrągły rozsuwany. Głogowska 115a m. 6, godz. 15-20. 37590g

Pianino „Ecke”, 11 000 zł, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37578g.

Sprzedam tokarkę metr tocznia, strugarkę poprzeczną długość strug. 500 mm, spawarkę wirowa 11,8 KW. Tel. 676-169. 37617g

Piękny serwis 12-osobowy 114 części, porcelana emielowska, sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 37636g.

Sprzedam platformę, wóz gospodarczy na dwudziestkach. Poznań, Jabłonkowska 45. 37656g

Suknie ślubne zagraniczne z trenem i welonem, sprzedam. Strzelecka 32 m. 6. 37719g

Sprzedam pomieszczenie elektryfikowane, z wentylacją, nadające się na piekarnię, magazyn lub warsztat. Adres: Poznań, ul. Bystra 45 m. 1. 37700g

Sprzedam maszynę rymarską na prad (czeska), na dająca się także do szycia bamboszy. Poznań, Tokarska 135 m. 7. 37713g

Pianino „Sommerfeld” w bardzo dobrym stanie — sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 37731g.

Sprzedam wytworną suknię ślubną, koronkową, długą, na szczipia osobę 165 cm. Tel. 671-109. 38652g

Fortepian Bechstein, długość 1,80 m, sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 141 m. 5, tel. 442-28. 37713g

Sprzedam pianino „Bechstein”. Poznań — Górczyn. Andrzejewskiego 21, Zofia Nowicka. 37756g

Sprzedam Skodę 1100 w czeszcach, silnik po szlifowaniu, pianino koncertowe „Betting”. Oferty: Bronisław Schulz Wielka Wieś, p-ta Buk, pow. Nowy Tomiśl. 37769g

Kalisz! Komfortowe 3-pokojowe mieszkanie (możliwość rozdzielania) zamieszkałe na mniejsze w Poznaniu, najbliższa okolica. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38493g.

Zamienię pokój z kuchnią (komfort) w Rzeszowie na równorzędne w Poznaniu. Iłska, Rzeszów, Turkienicka 28 m. 3. K9243

Student poszukuje pokoju 1-osobowego w śródmieściu. Śródk, Staroleka. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 37522m.

Zamienię samodzielne mieszkanie 2 pokoje, kuchnia, łazienka na 2 kawalerki. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 37558m.

Spokojna, kulturalna pan na pracującą poszukuje pokoju na 1 rok. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37607m.

Przyjmę panienki na pokój. Gostyńska 98 — Górczyn. 37642m

Zamienię 2 duże pokoje z kuchnią, samodzielne na mniejsze 2 pokoje samodzielne. Może być nowe budownictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37682m.

Młode, spokojne, bezdzienne małżeństwo, członkowie spółdzielni poszukuje pokoju na okres 2 lat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37720m.

Młode małżeństwo poszukuje pokoju, okres 1-2 lat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37762m.

Młode małżeństwo poszukuje pokoju umiarkowanego (członkowie spółdzielni mieszkaniowej). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37781m.

Młode małżeństwo z dzieckiem, członkowie spółdzielni poszukuje pokoju, najchętniej pustego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37817m.

Zamienię 3 pokoje z kuchnią, przynależnościami, centrum Łazarza, na podobne lub 2 pokoje, stajnia „la konia, rowem lub stawkami dla kaczek. Może być barak mieszkalny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 37550g.

Lokale

Zamienię mieszkanie dwu pokojowe, nowe budownictwo, centralne ogrzewanie, na podobne większe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 37626g.

Zamienię 3 pokoje z kuchnią, przynależnościami, centrum Łazarza, na podobne lub 2 pokoje, stajnia „la konia, rowem lub stawkami dla kaczek. Może być barak mieszkalny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 37550g.

1,5-wyłączony pokój, poszukuje. Zapłacić z góry za dwa lata. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37440g.

Administracja Domów Mieszkalnych nr 6
Dzieln. Zarządu Budynków Mieszkalnych
Poznań - Grunwald
ZAWIADAMIA,
że w związku z podziałem Administracji
z dniem 1. I. 1967 roku
KASA przy ul. Grochowskiej 83/85
BĘDZIE ZAMKNIĘTA
w dniach od 29 do 31 grudnia 1966 r.
K9302

Zarząd Okręgu Zw. Zaw. Prac. Bud. i PMB
ZAWIADAMIA, ŻE JEST DO NABYCIA
w wydaniu książkowym
UKŁAD ZBIOROWY PRACY
w Budownictwie
z dnia 13. III. 1958 r. (wydanie nowe, poprawione
z wyjątkami i przepisami wykonawczymi
wg stanu prawnego na dzień 1 lipca 1964 r.).
Układ Zbiorowy nabywać można w Zarządzie
Okręgu Zw. Zaw. Prac. Bud. i PMB w Poznaniu,
ul. Szkolna 1 - w cenie 25 zł za 1 egzemplarz.
K8537

Pracownicy poszukiwani

Budowlana Spółdzielnia Pracy im. 22 Lipca w Po-
znaniu, ul. Chwaliszewo 60/62 - przyjmie do pracy
zaraz:

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO - wymagane wys-
kształcenie wyższe lub średnie z dłuższą prak-
tyką.

Zgłoszenia osobiste w biurach Spółdzielni - Poznań,
ul. Chwaliszewo 60/62. K9264

Zakłady Produkcji Części Zamiennej Maszyn Bu-
dowlanych nr 3 w Poznaniu, ul. Bałtycka nr 52 -
przyjmuje do pracy:

- ZASTĘPCĘ GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO - kie-
rownika księgowości z praktyką;

- KOBIECY do przeszkolenia w zawodzie kierowcy
samochodowego. Na okres szkolenia praca w pro-
dukcji. Szkolenie w godzinach popołudniowych
na koszt Zakładu;

- WYKWAŁIFIKOWANYCH ELEKTRYKÓW w tym
nawijacza silników elektrycznych z grupą BHP-III.
Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu
w Sam. Sekcji Kadr Zakładu, lub telefonicznie nr
742-41 do 44.

Zakład dowozi i odwozi pracowników autobusami
zakładowymi na wszystkie zmiany od Rynku Wil-
deckiego, od Strusia i od Świerczewskiego. K9336

Przetargi

Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego w Poznaniu
OGŁASZA PRZETARG na wykonanie dokumentacji
budowlanej i elektrycznej na adaptację budynku
przemysłowego do nowych celów. Budynek nr inw.
12/100.

Termin wykonania dokumentacji ustala się na
25. I. 1967 r.

W przetargu mogą brać udział zakłady państwowe,
spółdzielcze i prywatne.

Otwarcie ofert nastąpi po 10 dniach od daty uka-
zania się ogłoszenia.

Zastrzeża się prawo wyboru oferenta lub unieważ-
nienia przetargu bez podania przyczyn.

Oferty składać można pod adresem WSK - Po-
znań, ul. Rokietnicka 5 - Dział Głównego Mecha-
nika.

Informacje na temat zakresu robót otrzymać moż-
na w Dziale Głównego Mechanika przy ul. Młynej
nr 40/44. K9064

Dnia 24 grudnia 1966 roku zmarła po długich
cierpieniach, śp.

Gertruda Flieger

nasza najdroższa matka, babcia, prababcia
i teściowa,
o czym z bólem zawiadamia
w wielkim smutku pogrążona
RODZINA

Pogrzeb odbędzie się w środę, 28 grudnia br.
o godz. 10.30 na cmentarzu parafii Matki Boskiej
Bolesnej na Górczynie.

Poznań, Wrocław, Wschowa,
Hannover, Detroit.

Dnia 23 grudnia 1966 r. zmarł nagle, opatrzony
Sakramentami św., ukochany mąż, ojciec, dziadek
syn i brat, przeżywszy lat 49, śp.

Czesław Korybalski

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 27 bm.
o godz. 14.30 z kaplicy cmentarnej na Junik-
owie.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA

Poznań, Dąbrowskiego 102 a. 38807g

Dnia 23 grudnia 1966 r. zakończył swe praco-
wite życie, nasz kochany mąż, ojciec, teść, dzie-
dek i wujek, przeżywszy lat 81, śp.

Ignacy Meinike

emeryt, PKP

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 27 grud-
nia br. o godzinie 10.45 z kaplicy cmentarnej na
Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamiają
ZONA, DZIECI i RODZINA

Poznań, ul. Mostowa 13 m. 23. 38800g

Dnia 23 grudnia 1966 r. zmarł po długiej cho-
robie, opatrzony Sakramentami św., przeży-
wszy lat 69, mój najdroższy mąż, ukochany ojciec,
teść, dziadziś, brat, szwagier i wujek, śp.

Walenty Kuczyński

powstańca wielkopolski, st. wachmistrz 15 pułku
ulanów, jeniec Stalagu XA, członek ZBoWiD.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 23. XII. 1966 r.
o godz. 13.05 na cmentarzu na Junikowie.

Pogrążona w żalobie
RODZINA

Poznań, Małeckiego 18 m. 5.

UWAGA!

BEZALKOHOLOWY BAR „KUJAWIANKA”

przy ul. Dzierżyńskiego 10

ZAPRASZA

na smaczne i obfite posiłki

Przyjmuje również żywienie abonamentowe oraz
sprzedaż poza lokal.

UWAGA!

ZŁOTO SREBRO

NAJKORZYSTNIEJ
SPRZEDASZ

W SKLEPACH

„Jubiler”

Wartość ocenia rze-
czoznawca wg cenni-
ków państwowych. K8858

POZNAŃSKIE PRZEDS. REMONTOWO-MONTAŻOWE

w Poznaniu, ul. Słowackiego 13

POSIADA DO UPŁYNNIENIA:

jednostkom uspołecznionym:

- | | |
|--|----------|
| 1. Sprężarki przetożna typ SEG 47a | — 1 szt. |
| 2. Węgiarki kołowe typ WK-5 | — 3 szt. |
| 3. Węgiarki zębatkowo-cierne 3. t. | — 4 szt. |
| 4. Węgiarki nieprzejezdne ręczne WS-10 | — 4 szt. |
| 5. Wytłornice niskociśnieniowa Prozag 1 | — 1 szt. |
| 6. Zęgarszarki typ WZE - 1a | — 1 szt. |
| 7. Dłutownice elektryczne typ ST-150 | — 2 szt. |
| 8. Elektrowciągły typ K-005 | — 2 szt. |
| 9. Twardościomierz „Lucznik” typ P. W. 106 | — 1 szt. |
| 10. Pompa do zapraw typ PZJB | — 1 szt. |

Wszelkie informacje dot. kupna w w. udziela Baza Sprzętu PPRM
w Czerwonaku - telefon 5-42-85 i 5-82-11, wewn. 531. K8454

ZŁOM ZŁOTY

NAJLEPIEJ SPRZEDASZ

W SKLEPIE „VERITAS”

Poznań, ul. Kantaką 10

K8591

Skradziono pieczęć

o następującej treści:

Spółdzielnia Pracy - Ma

„Prefabrykat” - Ma

gazyn. K9157

Poznańskie
Przedsiębiorstwo
Transportowe
Handlu w Poznaniu
UNIEWAŻNIA
ZAGUBIONE
PIECZĄTKI
KONWOJENCKIE
nr 169 i 72. K8558

Komunikaty

USUWANIE ZĘBÓW W NARKOZIE

Klinika Chirurgii Stomatologicznej Akademii Me-
dycznej w Poznaniu przy ul. Świeckiego nr 4,
I ptr. (tel. 623-44) - podaje do wiadomości, że
w każdy poniedziałek w godz. od 9-12 wykonuje
W NARKOZIE EKSTRAKTCJE ZĘBÓW oraz drobne
zabiegi chirurgiczne w jamie ustnej - według wska-
zań lekarskich. K9342

Naprawiam elektryczne
silniki, maszyny do go-
lenia, zmechanizowany
sprzęt domowy. Poznań,
Winogrody 31. 37424g

Zakład fryzjerski damski
- męski Rataje, został
przeniesiony na ul. Żu-
rawia 11 obok Rynku Je-
zyckiego. Marian Jago-
dziński. 37609g

Maluję filmdrukami tka-
niny, chustki, obrusy itp.
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dla 37606g.

Obiadów prywatnych dla
2 osób, poszukuję. Tel.
669-52. 37722g

Kolory z powierzonego
materiału i pierzyn wyko-
nuje Smoczyńska, Kwia-
towa 8. 37746g

Mechanik precyzyjny -
przyjmuje wszelkie prace
w dom. Oferty „Prasa” -
Grunwaldzka 19 dla
37799g.

Muzyczny zespół - na
wesela, zabawy wolny.
Poznań, Dzierżyńskiego
29 m. 7a. 37973g

Posiadam gotówkę, przy-
stąpię do spółki do rze-
mięstwa. Szczegółowe ofe-
ry „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 38128g.

Solidny-a, przyjmuję pracę
chalupniczą w domu. Dy-
sponuję lokalem. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 38144g.

Spiesznie sprzedam zelek-
tryfikowane gospodarstwo
rolne 24 ha, w tym 10 ha
łąki i lasu, miejscowość
letniskowa przy trakcie
Poznań - Piła. Marta Mu-
szak Kowanowko, poczta
Chobniki Wlkp. 38106g

Kupię mieszkanie wyła-
zione, komfortowe, 2-po-
kójowe, 1 ptr. w Pozna-
niu, blisko tramwaju. Ofe-
ry „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 38039g.

Kupię wyłączone mieszka-
nie 2 pokoje z kuchnią.
Oferty „Prasa” - Grun-
waldzka 19 dla 38097g.

Dwóch panów pracują-
cych, studiujących, wy-
najmiej pokój niekupu-
jący, w centrum. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 38098g.

Studentka, szuka pokoju
jednoosobowego. Cena o-
biejta. Oferty listowne:
Kaczmarek, Mylna 3 m.
5. 38102g

Przeżył! Zamienię mie-
szkanie samodzielną 33
m², na podobne lub mniej-
sze w Poznaniu. Informa-
cje: Chudoby 7 m. 16 lub
telefon 598-44. 38150g

Kupię 2 pokoje z kucha-
nią, łazienką, wyłączone
lub spółdzielcze. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 38224g.

W czwartek zaginął pie-
sek pękiczny (średni, po-
lewą łapkę zlamana). Pol-
na 21. m. 5. 38767g

Zgubiłem prawo jazdy na
nazwisko Leon Koba wy-
stawione przez Wydział
Komunikacji w Turku.
18401p

Dr Paszkowski specjali-
sta chorób skórnych wy-
nerycznych. Matejki 51,
godz. przyjęć: 7-8.30, 12-
14, 18-20. 37350g

Garażu - okolica Engla,
Kasprzaka - poszukuję.
Telefon 650-62. 37704g

Biblioteka E. Raczyń-
skiego (pl. Wolności 19) -
wystawa książki radziec-
kiej - g. 10-15.

Muzeum Historii Ruchu
Robotniczego (St. Rynek
- Odwach) „Początki
socializmu w Poznaniu
1840-1881” - godz.
10-18.

Pawilon Meblowy (Swa-
rzędz, ul. Wesoła 32) -
stała wystawa meblo-
wa - godz. 9-17.

Biblioteka Główna UAM
- „Książka Litwy Ra-
dzieckiej”

Salon Sztuki Współcze-
snej ARPO (St. Rynek -
Arsenal) - g. 10-18.

Klub ZNF - Prace pla-
styczne J. Waxmana -
g. 10-22.

ZPA (Arsenal) - Stary
Rynek - „Malarstwo Ja-
nusza Bersza” - godz.
10-18.

WOIT (St. Rynek) -
„Wypocznij w wielko-
polskich ośrodkach tury-
stycznych” - fotografie
J. Korpala - g. 9-17.

Klub MPK (Ratajczaka
39) „Wystawa z okazji
XX-lecia „Expressu Po-
znańskiego” - g. 10-20.

Sala Marmurowa PK -
Wystawa prac dziecięcych
z Pow. Domu Kultury
Państw. Zakł. Przem. Sta-
łowego „Wilhelm Florin”
w Hennigsdorf (NRD).

Wojewódzka Stacja PR
- (ulica Kościuszki 103),
tel. 566-66.

Apteki: Al. Marcinko-
wskiego 11 - (czynna całą
dobę).

Dziur nocny: Główna 53
i Starolecka 79.

Lekarz Weterynarii -
Miejska Lecznica dla
Zwierząt - ulica Grun-
waldzka 243, tel. 672-414 -
od 8-21 (w nocy - nagie
wypadki).

„GŁOS WIELKOPOLSKI” 5

Nr 308 (7113) 27 XII 1966

Przed terminem wykonali plan

W dalszym ciągu napływają do nas listy, zawiadamiające o tym, iż poszczególne zakłady naszego miasta przed terminem realizują roczne zadania produkcyjne.

Pismo takie nadeszło ostatnio m. in. z Poznańskiego Przedsiębiorstwa Transportu Budownictwa z ul. Wajbrzyńskiej. Zadania planowe zostały wykonane już 16 grudnia. Roczny plan przewozów wykonano łącznie w wysokości 101,4 procent.

W Fabryce Pomocy Naukowych zakończenie planu rocznego nastąpiło 21 bm. Do końca roku załoga tego zakładu wykonała dla szkół pomoce naukowe o dodatkowej wartości ponad 800 000 zł. PPN wykonała również wszystkie zobowiązania produkcyjne i czyny społeczne, podjęte dla uczczenia 1000-lecia Państwa Polskiego.

Tuż przed świętami o wykonaniu rocznych zadań zameldowały Wielkopolskie Zakłady Wyrobów Papierowych. Do 31 grudnia załoga tych zakładów da dodatkową produkcję wartości 2 mln. zł. (c-o)

Uwaga pracujący!

Szkoła Podstawowa dla Pracujących nr 7 w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 65, przyjmuje do 31 stycznia 1967 r. zapisy kandydatów do klas VI i VII, codziennie od godz. 16 do 20.

Położenie szkoły w centralnym punkcie miasta niewątpliwie ułatwi dojazdy i regularne pobieranie nauki, która odbywa się w godz. 16 — 21.

Szkoła przyjmuje młodzież i dorosłych w wieku od lat 16 do 60, tak pracujących, jak też osoby nie pracujące zarobkowo. (na)

Najpilniejsze sprawy — jezioro i kanalizacja

W Swarzędzu po roku

Przeszło rok temu ukazał się na naszych łamach artykuł pt. „Swarzędzkie ciemne plamy”, poruszający sprawy niedomagań handlowych tego miasta oraz problem nadużywania napojów alkoholowych przez obywateli tegoż grodu. Zagadnieniami tymi zajęły się miejscowe czynniki o czym z kolei pisaaliśmy w artykule „W Swarzędzu dążą do poprawy”.

Cóż po roku możemy powiedzieć o wynikach tych kuracyjnych zabiegów? Zmodernizowano sklepy GS-owskie: z galanterią odzieżową i nabiałową oraz wyremontowano dwie PSS-owskie drogerie. Planowo przebiega budowa nowo czasnej piekarni, która będzie oddana do użytku w przyszłym roku i pawilonu handlowego przy ul. Poniatowskiego. Zamiast punktu sprzedaży po młocznicy w osiedlu przy ul. Cieszkowskiego, postanowiono wybudować jednopiętrowy pawilon wielobranżowy przy ul. Przybyszewskiego. Będzie w nim można kupić wyroby marmarskie i ogólnospożywcze. Na piętrze znajdzie schronienie klub spółdzielczy na około 100 osób oraz punkt biblioteczny. Natomiast z winy wykonawcy — Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Swarzędzu, opóźnione są prace przy przebudowie rzeźni, o-biektu tak bardzo miastu potrzebnego.

Niewielkie rezultaty, niestety, dała kampania antyalkoholowa. Wprawdzie spożycie alkoholu w gospodarce przy Rynku spadło w ciągu roku o 25 proc., a w kawiarni „Samba” zmieniono personel, przeszkolono pracowników wszystkich lokali, w których sprzedaje się „ogniastą wodę” — w zakre-sie stosowania ustawy antyalkoholowej, ale wszystko to — jak się

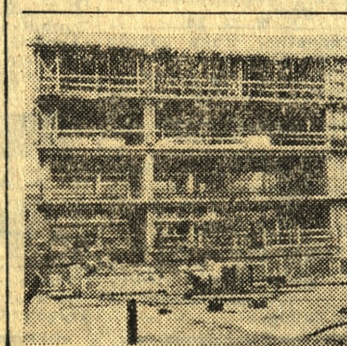
okazuje — nie przyniosło oczekiwanych rezultatów. Walce z alkoholiizmem zwłaszcza wśród młodzieży, nie sprzyja brak placówek kulturalnych. W dalszym ciągu nie ma też w Swarzędzu baru mlecznego, choć potrzeby jego istnienia nikt w tym mieście nie kwestionuje.

Reasumując — pewna poprawa jest, ale daleko jeszcze do sytuacji, którą można by określić mianem dobrej.

Jednak nie sprawy handlu i alkoholizmu, choć ważne, są główną przyczyną zmartwień władz i mieszkańców Swarzędza. Najbardziej palącą jest sprawa kanalizacji. Jej brak poważnie zagraża ulicom: Strzeleckiej, Paderewskiego, św. Marcina. Osobne zagadnienie to jezioro. Od ponad 20 lat jest to temat nr 1 swarzędzkich dyskusji.

Sięgamy do historii. Od przeszło 20 lat właścicielem jeziora jest PGR Winiary pod Gnieznem. Niestety, od momentu przejęcia w swe władanie tego około 20-hektarowego zbiornika wodnego, jest tylko właścicielem. Nie poza tym! PGR Winiary nie prowadzi żadnej gospodarki hodowlanej, ograniczając swą działalność wyłącznie do ... odłowów. A np. podczas pamiętnej zimy 1962 r. ryby masowo tam ginęły, ponieważ nie było ko-mu wyrębać przerebły.

W pełni należałoby zatem uwzględnić postulat władz miejskich, które chcą przejąć jezioro w swe władanie. Należy przywrócić jezioru jego dawny wygląd, uczynić je znowu miejscem wypoczynku mieszkańców Swarzędza oraz po-znaniaków. Zakłady pracy prze-znaczają niejednokrotnie ba-żeczne sumy na budowę róż-nych ośrodków wypoczynko-wych nad morzem i w górach. Przypuszczamy, że skorzysta-łyby z okazji i mogłyby się przyczynić do zagospodarowa-nia tego co mają pod bokiem. Jezioro Swarzędzkie ma ideal-ne warunki, aby stać się stałym miejscem wypoczynku sobot-nio-niedzielnego dla wielu se-tek. Jeśli nie tysięcy osób. W przyszłym roku miasto mogło by przeznaczyć na zagospoda-rowanie jeziora 1,1 mln. zł. Pla-nuje się budowę strzeżonej pla-ży oraz przystani dla sportów wodnych. Nadbrzeże zostanie oświetlone. Władze miasta wspólnie z GS przygotowują dokumentację na budowę pa-wilonu nad jeziorem z dużą (na 100 osób) salą dąsingową i tarasem widokowym.



Budowę instalacji sanitarniej Swarzędz przejmie na swo-je barki, choć istnieje projekt połączenia z czasem tego mia-sta z kanalizacją prawobrzeżną Poznania. Należy wierzyć, że do budowy oczyszczalni ścieków włączą się miejscowe zakłady pracy. Sprawa jest pil-na i nie cierpiąca zwłoki. Skut-ki dalszego jej odraczania mo-gą się okazać fatalne.

ANDRZEJ KUCZYŃSKI

INFORMUJEMY

Zakład Energetyczny Poznań — Miasto informuje, że w związku z przeprowadzonymi pracami inwestycyjnymi, nastąpi w dniach od 28 do 30 grudnia 1966 r., w czasie od godziny 8 do 15, wyłączenie prądu w Lubaniu dla następujących ulic: Dzierżyńskiego (od ul. Narutowicza do ul. Świerczewskiego), Narutowicza, Strumykowej, Dąbrowskiego, Hib-nera, Południowej, Krótkiej, Powst. Wielkopolskich, Nowej, Spadzistej, Świerczewskiego, Rem-leina, Polnej i przyległych.

Z uwagi na spadek napięcia ja-ki może nastąpić w dniach od 28 do 30 grudnia 1966 r. w części Lu-bonia między ulicami Marchlew-skiego a Zabikowską należy ogra-niczyć pobór energii elektrycz-nej dla oświetlenia i nie używać silników.

Ponadto wyłączenia prądu na-sąpią w dniu 27. 12. 66 w godz. 8 — 14 dla ulic: Węgierskiej, Francuskiej, Zagonowej, Ozimina, Słowiańskiej (od nr 69 — 88), Sta-rowiejskiej (od Oziminy do Za-gonowej), Wyżyny (od Zagonowej do Pszczelnej), Złotowej, Winogra-dy prawa strona od nr 12 do 58 oraz lewa strona od Wyżyny do Warszawy; w dniu 28. 12. 66 r. w godz. 8 — 14 dla ulicy Ozimina (Osiedle Akademickie); w dniu 28. 12. 66 r. w godz. 8.30 — 15.30 dla miejscowości: Wielkie, Chy-by, Baranowo, Kiekrz. (M)

Na budowie „Centrum” zadania przekroczona

Do końca tego roku planowano wykonać na budowie domów handlowo-usługowych „Centrum”, przy ul. Czerwonej Armii po 5 kondygnacji każdego wieżowca (łącznie z podziemnymi). Z okazji obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego oraz Dnia Budowlanych załoga PPBP, stawia-jąca te obiekty, postanowiła do-datkowo wykonać na 2 wieżowcach po 1 kondygnacji. Zo-bowiązanie to jest już realizo-wane. Obecnie bowiem na wieżowcu od strony ul. Kaniaka bu-duje się 7 piętro, w środkowym obiekcie — 5, a od strony ul. Ra-tajczaka rosną mury 4 piętra. Widoczny też jest postęp prac przy budowie pawilonów łącz-nych wieżowców. Jeśli tylko do końca grudnia dopisze pogoda — projektowane na ten rok zadania zo-staną znacznie prze-kroczona. Na zdję-ciu — obecny stan wieżowca od stro-ny ul. Kaniaka [zdję-cie wykonane ze sfropów II piętra pierwszego pawilo-nu]. (an)

Fot. — K. Przychodźki

Felieton poświęcony

W rodzinnym gronie

Jeszcze w sobotnie po-łudnie przeżywałam przedświąteczną gor-ączkę zakupów i przygo-towywania wieszerek, a już wypada nam pisać o świę-tach w czasie przeszłym. Szybko przyszedł, jeszcze szybciej minął. W jakim nastroju?

Różnie to bywało. Sądząc jednak z rozmaitych mel-dunków i zwierzeń — ra-czej spokojnie i w rodzin-nym gronie. Oto w pierw-szy dzień świąt tramwaje i autobusy nie były zbyt przepełnione. W teatrach i kinach — frekwencja w oba dni zmieniła, przeważ-nie znikoma. I to w zależe-ności od repertuaru. Powo-żeniem dla przykładu — cieszyła się w niedzielę sztuka Teatru Polskiego „Król Włóczków”, pustką ziała w I święto widowiska Opery, która z kolei wczoraj notowała komplet wi-dzów i słuchaczy („Orfeusz w piekle”). Poznaniacy chę-tnie spieszyli na film „Wid-ły” — „Zemsta OAS” czy „Rialto” — „Między linami ringu”, w mniejszym zaś stopniu oblegali kasy in-nych kin.

Może działo się tak nie tylko dlatego, że większość pragnęła naprawdę odpocząć w domowej atmosfe-rze. Przecież wielu z nas ma telewizory i radia. A obie te instytucje zapewni-ły na święta szeroki wybór filmów, przedstawień, stu-chowisk i audycji swoim widzom i słuchaczom. (Sko-da tylko że telewizja musiała w drugie święto odejść od zapowiadane-go programu). Sam tkwiłem przez cały czas przed szkla-nym ekranem, rozkoszując się myślą, że mnie nikt nie rusza z fotela, tym bardziej, że i pogoda niezbyt nastro-jała do spacerów. Nie od-straszyla ona tylko tych, którzy tradycyjnie — w drugie święto — odwiedza-ją zawsze krewnych i zna-jomych.

Ale przecież nie wszyscy mogli rozrywką lub odwie-dzinami wypełnić sobie pro-gram obu świąt. Musiały pracować niemal w pełnej obsadzie oddziały niektó-rych fabryk, pełnili dyżur kolejarzy, woźni pasażerów — choć w ograniczonej liczbie kursów — tramwa-jarze, pilnowali spokoju w mieście dyżurni milicjanci z Komendy Miasta i poste-runków dzielnicowych, trwał przy pulpicie roz-dzielczym dyżurny dyspo-zytor mocy energetycznej, czuwalili strażacy. Słowem — spora rzesza ludzi mu-siała w oba święta stanąć przy swoich miejscach pra-cy, by inni mogli spokojnie odpoczywać.

A czujność jest w takie dni jak święta szczególnie potrzebna. Oto Straż Po-żarna zmuszona była inter-weniuować w mieszkaniu przy ul. Łozowej 53, gdzie pozostawiono na desce do prasowania włączone żelaz-ko. Na szczęście skończyło się na spalonym fotelu. Wczoraj znowu należało za-

bezpieczyć przewody gazo-we przy ul. Traugutta 40a, z których ulatniał się gaz. W chwili, gdy zbierałem dane o przebiegu świąt w naszym mieście, nie miała Straż Pożarna na swym koncie żadnej interwencji do płonącej choinki. Wynik elektryfikacji czy daleko posuniętej ostrożności? Jed-no i drugie bardzo pożąda-ne.

Spokojnie spędzali świę-ta także dyżurni milicjanci Pogotowia MO. Ani jednej awantury, żadnego wypad-ku. Umie ten nasz ludzek uszanować święta i wprowa-dzić tak potrzebny wszyst-kim spokój. Należy więc sądzić, że choć sklepy mono-polowe notowały jeszcze w sobotę potężne obroty, nikt nie nadużył alkoholu. Pito z umiarem. Szkoda, że tego samego nie można po-wiedzieć o konsumentach świątecznych smakochłoch. 241 wezwań do chorych — to płonęło jedno tylko świę-teczne dnia w Pogotowiu Ratunkowym. Informujący o charakterze wyjazdów dy-żurny lekarz Janusz Dok-tor, podkreślał z naciskiem, że w rejestrze przypadków odnotowywano zwłaszcza choroby wątroby, nerek, żołądka! Ale — znaleźli się i żartownisie, którzy używali karetki Pogotowia bez potrzeby. Ot — tak dla żartu. Ci ludzie zapomnieli widocznie, że daremne we-zwanie karetki, pod fałszy-wym adresem, może spowodo-wać gdzie indziej przykre w skutkach następstwa. Nie cierpimy wszak na nadmiar karetek. I mimo wzmocnionej na święta ob-sady Pogotowia mogło się okazać, że gdzieś pomoc przysłała za późno!

Ale ostatecznie — ileś tam set zachorowań nie może wykrzywić świątecz-nej statystyki spokoju i równowagi, odpoczynku i ueso-łości. Bo w sumie prze-cież, dla ogółu — minione święta były w istocie spo-kojne. Zgodnie z życzenia-mi, którymi obdarzaliśmy się jeszcze w dzień wigilij-ny... E. C.

Sylwestrowy Koncert Poznański

W dniach 28, 29 i 30 bm. (śro-da, czwartek, piątek) o godz. 19.30 w auli UAM odbędzie się sylwestrowy 39. Koncert Poznański organizowany przez Państwową Filharmonię przy współudziale WKZZ i redak-cji „Expressu Poznańskiego”. Orkiestrą symfoniczną PF dyrygować będzie Witold Krze-mieński. Jako soliści wystąpią Wanda Jakubowska (sopran) i Stanisław Romański (tenor) — artyści Opery Poznańskiej o-rac Tadeusz Franka (puzon), solista Filharmonii.

Koncert będzie miał wyjąt-kowo uroczysty charakter z u-wagi na 20-lecie „Expressu Po-znańskiego” — organizatora Koncertów Poznańskich. Sło-wo wiąże Aleksandra Szul-cówna. (na)

CHADDD

naszych artykułów

W nr 273 „Głosu” ukazała się notatka pt. „Piekarnia — utrapienie”, w której powołując się na list jednego z czytelników — zwracaliśmy uwagę na konieczność usunię-cia w omawianym obiekcie mankamentów w instalacji, po-wodujących głośne buczenie. Zakłóca to ciszę nocną w pro-mieniu kilkuset metrów i u-niemożliwia liczny mieszkam-ko Demba wypoczynek. W odpowiedzi otrzymaliśmy pi-smo dyrekcji Poznańskich Za-kładów Przemysłu Piekarni-czego. Czytamy w nim m. in.:

„Przyczyną głośnej pracy pie-karni przy ul. Dzierżyńskiego 346/352 są wentylatory niskociś-niowego transportu maki. Wentylatory tego typu zainstalowa-no w oparciu o projekt, sporządzo-ny przez Biuro Projektów Spichrzów i Młynów w Warszawie. Na skutek doboru przez projektanta nieod-powiednich wentylatorów (wen-tylatorów odpowiadających wy-mogom technicznym w kraju się nie produkuje) mamy kłopoty nie tylko z nadmiernie głośną ich pra-cą. Również ich funkcjonalność techniczna utrudnia w znacznym stopniu normalną eksploatację piekarni. W związku z tym, przy udziale wykonawcy instalacji, pro-jektantów tak z Biura Spichrzów i Młynów w Warszawie, jak i Poznańskiego Biura Projektów Bu-downictwa Przemysłowego, które jest generalnym projektantem piekarni na Demba oraz specjali-stów z Toruńskiej Fabryki Urządzeń Młynskich, zwolaliśmy kilka narad, celem usunięcia hałasów

Koniec utrapienia?

oraz trudności eksploatacyjnych, powodowanych przez wentylatory. W wyniku narad ustalono ostateczną, dla chwilowego zaradze-nia sytuacji, zmianę systemu in-stalacji transportu pneumatyczne-go maki oraz zastosowanie urzą-dzeń tłumiących pracę wentylato-rów, a opracowanych przez pro-jektantów z Poznańskiego Biura Projektów Budownictwa Przemysłowego.

Prace wykonawcze prowadzone będą (...) przez Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe Przemys-łu Zbożowo-Młynarskiego w Po-znaniu, z tym że ich rozpoczęcie nastąpiło 1 grudnia. Ze względu na wadliwą pracę zainstalowa-nych obecnie wentylatorów chce-my je w przyszłości wymienić. Stąd zleciliśmy Politechnice Po-znańskiej wykonanie odpowiedniej ekspertyzy. Winna ona umożliwić rozwiązanie w pełni problemu. Pracą zainstalowanych wentylato-rów oraz nadmiernych hałasów zostało ostatnio zainteresowane, na skutek naszych interwencji, także Ogólnokrajowe Zjednocze-nie Przemysłu Piekarniczego.”

„Dziękując dyrekcji PZPP za wyczerpujące zajęcie się opi-sywaną sprawą, zwracamy jednocześnie uwagę, że miesz-kańcy ul. Ratajczaka nadal skarżą się na hałas z piekar-ni. I tam burzą spokój źle pra-cujące wentylatory, a dodat-kowy hałas wywołują głośno działające trzepaczki do wor-ków. W imieniu wielu zainte-resowanych spokojem apeluje-my do PZPP o wyciszenie ur-ządzeń także w Piekarni nr 5. (l)

Grudzień	Jana
27	Stońce: 8.02—15.40
Wtorek	

TEATRY

POLSKI i NOWY — nieczynne; OPERA — g. 19 „Zemsta Nieto-perza”; OPERETKA — godz. 19 „Bal w operze”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW — MUZA — g. 13 i 16 „Osiem i pół” (włoski 16 l.); 20 DFK „Kame-ra” (seans zamkn.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Mściciel w masce” (ang. 14 l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30 „Księżę i że-brak” (ang. 11 l.); g. 18 i 20.15 „Sci-gani przez śmierć” (franc. 16 l.); CZERNASTKA — g. 10, 12.30 „200 mil do domu” (USA 7 l.); g. 15.30, 18 i 20.15 „Człowiek ucieka” (ang. 16 l.); GONG — g. 10 i 12 „Holen-derska przygoda” (ang. 9 l.); g. 16, 18 i 20 „Pożegnanie” (pol. 16 l.); GRUNWALD — g. 15, 17, 19.30 „Z piekła do Teksasu” (USA 14 l.); GWIAZDA — g. 10.30 i 13

„Nie bójcie się tabliczki mnoż-e-nia” (NRD 9 l.); g. 15.30, 18 i 20.15 „Samotna” (radz. 16 l.); HUTNIK — nieczynne; KOSMOS — g. 17 i 20 „Tajemnice Paryża” (franc. 14 l.); MALTA — g. 16, 18 i 20 „Wierność” (radz. 10 l.); MINIA-TURKA — g. 15, 17.30 i 20 „Tre-ma” (USA 14 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Skarb w srebrnym jeziorze” (NRF 12 lat); OSIEDLE — g. 16, 18 i 20 „Ostat-ni zachód stońca” (USA 14 lat); PANCERNIAK — g. 17.30 i 20 „Viva Maria” (franc. 16 l.); PA-LACOWE — g. 20 „Alibi dosko-nałe” (ang. 12 l.); PRZYJAZŃ — nieczynne; RIALTO — g. 10 i 12.30 „Czy macie w domu lwa?” (cze-ski 11 l.); g. 15, 17.30 i 20 „Mię-dzy linami ringu” (USA 16 lat); RUSALKA (Swarzędz) — nieczyn-ne; SCALA — g. 16 „Podróż nie z tej ziemi” (jug. 14 l.); g. 18 i 20.15 „Marsja i Napoleon” (pol. 16 l.); TEĆCA — g. 16, 18 i 20 „Dworek z trzech dziewcząt” (węg. 16 l.); WARTA — g. 10, 11.30, 13, 14.30, 16, 17.30 i 19 „Uwaga, uwaga nadchodzi” (dok., 14 l.); godz. 20 „Nie przysyłaj mi kwiatów” (USA 14 l.); WCAŚOWICZ (Puszczyko-wo) — nieczynne; WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Zemsta OAS” (franc. 16 l.); WRZOS (Lu-

boń) — g. 18 „Strzelby Apaczów” (USA 11 l.); WRZOS (Mosina) — g. 17 i 19.15 „Giuseppe w Warsza-wie” (pol. 14 l.); FOTOPLASTI-KON — g. 12—21 „Palestyna”.

RADIO

PROGRAM I: — Fala 1.322 m i UKF (do g. 18 i od 24 do 3), 69.74 MHz: — 7.45 „Biekitna sztafeta”; 8.15 Mel. film.; 8.49 Mówi Tech-nika; 9.40 Dla przedszkoli „Wiej-ska Psota”, słuch.; 10 „Nad Irty-szem”, fragm. pow.; 10.20 Z mu-zyki klasycznej; 11.49 „Rodzice a dziecko”; 12.10 „Na swoją ka-nutę”; 12.25 „Rolniczy kwadrans”; 12.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 13 Melodie, do których wracamy”; 14 „Uważaj, zmija”, fragm. pow.; 14.15 „Sportowcy więcej na start”; 14.30 Ork. i zesp. rozryw-kowe; 15.25 Śpiewa J. Kłodzki; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 „Najnowsze nagrania, opery”; „Porgy and Bess”; G. Gershwin-a; 18.45 Kurs jez. ang.; 19 „Prak-tyczna Pani”; 19.10 Reportaż Red. Społ.; 19.30 Konc. dla marzycie-li; 20.33 Studio klasyczne „Zbro-dnia Sylwestra Bonnard”, słuch.; 22 Z muz. franc.; 22.25 „Notatnik kulturalny”; 23.15 Z nagrań ze-społów kameralnych; 0.05 Pro-gram nocny z Katowic;

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: — Fala 407 m i UKF 66.62 MHz: 8.15 Kurs jez. rosyjskiego; 8.35 Przegląd czasopi-sm regionalnych; 8.45 Kwadrans walców; 9 Konc. reprezent. Ork. Dętej Śląskiego Okręgu Wojsko-wego; 9.40 Z życia ZSR; 10.05 Konc. rozrywk.; 10.50 „Niewygod-ny człowiek”, fragm. pow.; 11.10 „W obiektywie nauki”; 11.20 Po-radnia rodzinna; 11.25 Polska mu-zyka operowa; 12.25 Melodie sre-brnego ekranu; 12.50 Z cyklu: „Te-nocztłilna — azbeka miasto-bo-hater”; 13 Czas dobrych gospo-darzy; 13.15 Pog. pt. „Wyniki do-świadczeń w walce z chorobami i szkodnikami roślin”; 13.20 Set-ne spotkanie z radziecką piosen-ką; 13.50 Słuchacze piszą — my odpowiadamy; 14 Utw. E. Grie-ga; 14.30 „Zielone sygnały”; 14.45 „Biekitna sztafeta”; 15 Czytamy „Ruch muzyczny”; 15.30 Dla dzie-ci „Sekrety Amelki” — odc. po-wieści; 16.05 Public. międzynarod.; 17.25 Poznańskie wernisaże — roz-mowy przed mikrofonem; 17.48 Aud. społeczna; 18.10 Konc. muz. polskiej w dniu 48 rocznicy Po-wstania Wielkopolskiego; 18.50 U-niwersytet Radiowy — Cykl: „Czy koniec epoki żelaza”; 19.05 Muz.

i aktualn.; 19.30 Kalendarz kula-turalny; 20 Portrety słynnych dy-rygentów — L. Stokowski; 21.40 Konc. Ork. Łódzkiej PR; 22.10 i aud. z cyklu: „Światopogląd pol-skiego romantyzmu”; „Przełom romantyczny w Polsce”; 22.35 No-we nagrania muz. kameralnej — F. Mendelssohn-Bartholdy, Oktet Es-dur op. 20; 23.04 Muz. tan.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11, 12.06, 16, 19, 21, 23.50.

TELEWIZJA

WTOREK — 9—9.54 — „Zało-ga” — I odc. filmu TV prod. pol-skiej z serii „Cztery pancerni i pies”; 11.00—12.27 — „Yokmok”, film fab. prod. polskiej; 16 — 1 „Liga Entuzjastów”; 2 „Los Com-panieros” — film prod. radz.; 17.15 — Wiadomości; 17.20 — Wlo-skie mel. rozrywk. — film; 17.35 — Kabaret reklamowy; 18.05 — „Czas nauki” — film prod. CSRS; 18.20 — „Gielda piosenki”; 18.50 — „Bryza” — magazyn morski; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20 — „U-waga, uwaga nadchodzi”; o Wiet-namie film dokument. prod. pol-skiej; 20.40 — „W laboratorium sztuki” — film dokument. prod. polskiej; 20.50 — „Yokmok” — film fab. prod. polskiej; 22.20 — Dziennik.

ŚRODA: — 9—9.55 — „Radość i gorycz” — film TV prod. pol-skiej z serii: „Cztery pancerni i pies”; 11—11.49 — „Trudna decy-zja” — film z serii — „Dr Kildare”; 15.30 — 39 lekcja jez. ang.; 16 — 1) Jan Wilkowski — „Pro-gram z usterką” z cyklu: — „Ula i świat”; 2) Film rysunkowy; 17.05 — Wiadomości; 17.10 — „Przypo-minamy, radzimy”; 17.20 — PKF; 17.30 — Magazyn — „Nie tylko dla pań”; 17.50 — Wszechnica TV — program z cyklu — „Za kie rownicą”; 18.20 — „Spotkanie z cieniem” — progr. muzyczny pt. „Michał Kleofas, Książe Ogiński”; 18.55 — „Dokerzy” — reportaż fil-mowy; 19.20 — Dobranoc i dzien-nik; 20 — „Echo — Roku” — cz. I; 20.15 — „Trudna decyzja” — film z serii — „Dr Kildare”; 21.05 — „Światowid” — magazyn wy-darzeń międzynarod.; 21.35 — Teatr TV — John Millington — Syng-e — „Jeźdźcy do morza”; 22.15 — Dziennik; 22.35—22.55 — 39 lekcja jez. ang.

TV zastrzega prawo zmian w programie.